Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 337 (350) ROK II — WARSZAWA — CZWARTEK, 8 GRUDNIA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Rezolucja Biura Politycznego KC PZPR

o uchwałach listopadowej Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

Biuro Polityczne KC PZPR, po wysłuchaniu sprawozdania tow. tow. BERMANA I ZAWADZKIEGO z listopadowej Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, w pełni akceptuje i solidaryzuje się z uchwałami Biura Informacyjnego.

Uchwały Biura Informacyjnego stanowią dla naszej Partii i całego międzynarodowego ruchu robotniczego niezawodny drogowskaz w spotęgowaniu walki przeciw podżegaczom wojennym i ich agenturom titowskiej oraz prawicowo - socjalistycznej.

W myśl uchwał Biura Informacyjnego oraz wskazań III Plenum KC PZPR wszystkie organizacje partyjne winny po dokładnym zapoznaniu się i omówieniu tych uchwał nakreślić konkretne środki i formy działalności na swym terenie w walce o zaostrzenie czujności rewolucyjnej, o pogłębienie jedności klasy robotniczej i mas ludowych w walce o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych i o utrwalenie pokoju.

Uchwały Biura Informacyjnego stanowią ogromną pomoc dla naszej Partii w mobilizacji najszerszych mas przeciw agresywnej polityce anglo - amerykańskich imperialistów, stanowią wypróbowany oręż w walce o przekształcenie ruchu obrońców pokoju w Polsce w ruch ogólnonarodowy.

Biuro Polityczne KC PZPR postanawia przeprowadzić w dniach 6—8 grudnia br. wojewódzkie aktywy partyjne poświęcone omówieniu uchwały Biura Informacyjnego oraz przenieść uchwały Biura Informacyjnego do wszystkich członków Partii i zaznajomić z tymi uchwałami najszersze masy pracujące w mieście i na wsi.

Na str. 2 podajemy przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. A. ZAWADZKIEGO wygłoszone w dniu 4 bm na uroczystości Święta Górniczego w kopalni „Sosnowiec"

5-letni plan rozwoju gospodarki narodowej Węgier

BUDAPESZT (PAP). — Dzienniki węgierskie opublikowały tekst projektu ustawy o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej na okres od 1 stycznia 1950 r. do 31 grudnia 1954 r.

Projekt ustawy przewiduje przyśpieszenie uprzemysłowienia Węgier, a w pierwszym rzędzie rozwój przemysłu ciężkiego i przemysłu budowy maszyn, likwidację zacofania w rolnictwie, podniesienie produkcji rolnej, dalszy wzrost stopy życiowej narodu węgierskiego, polepszenie warunków komunalnych, rozwój sieci ochrony zdrowia, zaspokojenie rosnących potrzeb kulturalnych mas pracujących, przygotowanie nowych kadr kierowniczych — inżynierów, lekarzy, pedagogów, kierowników przedsiębiorstw państwowych, urzędników itd. z szeregów robotników i chłopów, rozwój węgierskiej armii i obronności Republiki zgodnie z traktatem pokojowym, przekształcenie Węgier z kraju rolniczo - przemysłowego w państwo przemysłowo-rolnicze.

Do roku 1954 poziom życiowy mas pracujących osiągnie 185 proc. w porównaniu z przeciętną przedwojenną stopą życiową.

Udział przemysłu w dochodzie narodowym wzrośnie od 1949 r. do 1954 roku z 49,7 proc. do 58,7 proc.

W dalszym ciągu projekt ustawy określa wysokość inwestycji w przemyśle, rolnictwie, transporcie i handlu.

W okresie 5-letnim, tj. począwszy od 1 stycznia 1950 r. do 31 grudnia 1954 r. zbudowanych będzie na Węgrzech 263 nowych zakładów przemysłowych.

Projekt ustawy przewiduje z kolei olbrzymie inwestycje w dziedzinie mechanizacji gospodarki rolnej. W 1954 r. w rolnictwie węgierskim będzie już 22.800 traktorów.

7,4 miliarda forintów będzie wyasygnowanych na budownictwo mieszkaniowe, rozwój miast i wsi, na ochronę zdrowia i na rozwój kultury.

Projekt ustawy podkreśla w zakończeniu konieczność jeszcze większego zacieśnienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Troska o zdrowie mas pracujących to jedno z ważnych zadań władzy ludowej

Przemówienie Prezydenta Bieruta wygłoszone 4 grudnia podczas inauguracji roku akademickiego na Akademii Lekarskiej w Zabrzu

W dniu 4 bm. odbyła się w Zabrzu uroczystość inauguracji roku akademickiego Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego. Na uroczystość przybył Prezydent RP, Bolesław Bierut. W inauguracji wzięli również udział: tow. Premier Cyrankiewicz, przewodniczący CRZZ, tow. A. Zawadzki i minister Zdrowia, dr Michejda. (Sprawozdanie z przebiegu uroczystości podajemy na str. 2). Prezydent RP wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele!

Pragnę skorzystać z okazji, aby przekazać profesorom i studentom uczelni im. Ludwika Waryńskiego — Akademii Lekarskiej na Śląsku serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i w imieniu Rządu Polskiego.

Pragnę również podziękować gorąco organizatorom tej uczelni za ich dotychczasowy wysiłek w okresie najtrudniejszym, w okresie powstawania uczelni.

Otwarcie Akademii Lekarskiej w sercu Śląskiego Zagłębia Węglowego jest ważnym wydarzeniem z trzech punktów widzenia.

Po pierwsze: Jest to poważne osiągnięcie polityczne, ponieważ Akademia Lekarska powstała właśnie w ośrodku wybitnie robotniczym, w najważniejszym rejonie przemysłowym, gdzie z natury rzeczy otoczona będzie jak najżywszym zainteresowaniem klasy robotniczej. Powstanie placówki naukowej tego typu w okręgu górniczym, w ośrodku wybitnie proletariackim, dokąd uczelnie wyższe z reguły przedtem nie docierały, jest jeszcze jednym świadectwem głębokich przemian społeczno - politycznych, jakie się w Polsce dokonują. Wyrazem tych przemian jest m. in. i ten fakt, że studentami uczelni wyższych stają się dzisiaj w coraz większej liczbie dzieci proletariatu.

Absolwenci Akademii służyć będą zdobytą wiedzą proletariatowi śląskiemu

Akademia Lekarska powstała w Zagłębiu Górniczym m. in. dlatego, aby synowie i córki górników mieli ułatwione w niej studia bez konieczności odrywania się od swych rodzin. Powstała ona również tutaj i dlatego, aby jej absolwenci mogli potem służyć zdobytą wiedzą proletariatowi śląskiemu.

Dlatego też dobrze się składa, że uroczystość otwarcia roku akademickiego zbiega się z tradycyjnym Świętem Polskiego Górnika, przypominając tym samym, że powstanie Akademii jest zdobyczą górników, że to ich Akademia, w której kształcić się będą ich dzieci, aby bronić ich zdrowia.

Po drugie: Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem z punktu widzenia walki o zdrowie. Będzie ona przygotowywała i kształciła kadry nowych lekarzy, których w Polsce wiele potrzeba. Troska o zdrowie mas pracujących to jedno z ważniejszych zadań władzy ludowej, która jest wyrazicielką interesów i potrzeb mas ludowych. Rządy przedwrześniowe, jako rządy kapitalistów i obszarników mało dbały o zdrowie ludzi pracujących. Lecznictwo w Polsce przedwojennej nie zahaczało prawie o wieś, a ubezpieczenia chorobowe robotników ulegały stopniowo coraz większym ograniczeniom i nie zabezpieczały również klasie robotniczej należytej pomocy w chorobie.

W trosce o ludzi pracy

Polska Ludowa musi otoczyć zdrowie swych obywateli, a w pierwszym rzędzie tych, którzy ciężko pracują, najwyższą troską.

Droga do realizacji tych zadań prowadzi w pierwszym rzędzie przez stałe doskonalenie lecznictwa ubezpieczalnianego, przez stwarzanie warunków, w których człowiek pracy mógłby w całej pełni realizować przysługujące jemu i jego rodzinie prawo do leczenia. I na tym odcinku kadry decydują o wszystkim.

Szkolenie nowych pracowników służby zdrowia na wszystkich szczeblach, a w pierwszym rzędzie kształcenie wysoko wykwalifikowanych, ofiarnych lekarzy, stanowi jedno z najpoważniejszych zadań służby zdrowia na obecnym etapie. Stąd też poczucie zadowolenia i radości z każdej powołanej do życia i działającej uczelni lekarskiej. Wam, profesorom i słuchaczom Akademii, przypada zaszczytne i ważne zadanie — tę troskę o zdrowie mas pracujących wzmacniać swą wiedzą, dać krajowi najzdolniejszych, wysoko wykształconych lekarzy.

Po trzecie: Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem na polu szkolnictwa wyższego i ogólnego wzrostu oświaty w Polsce. Młodzież pragnie się uczyć. Mimo przeszło dwukrotnego wzrostu liczby studentów szkół wyższych w porównaniu z okresem przedwojennym, uczelnie wyższe nie są w stanie pomieścić wszystkich zgłaszających się na studia. Każda więc nowa uczelnia wyższa jest wielkim ułatwieniem dla tych, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę — a pragnie tego przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska, której dawny ustrój nie stwarzał warunków i możliwości kształcenia się. Młodzież polska i zwłaszcza młodzież śląska, niewątpliwie cieszy się z istnienia wasze Akademii Lekarskiej. Powitał ją z zadowoleniem lud pracujący Górnego Śląska i całe społeczeństwo polskie.

Lekarze w służbie narodu budującego lepszy ustrój społeczny

Młodzi Przyjaciele! Studenci Akademii, która nosi imię Ludwika Waryńskiego — tego, który pierwszy w Polsce przenosił w masy pracujące nowoczesną wiedzę społeczną, postępowy naukowy światopogląd materialistyczny. Chciałbym zwrócić się do Was z apelem, abyście studiując trudne nauki lekarskie, nigdy nie zapominali o tym, że będziecie lekarzami narodu, który buduje nowy, lepszy ustrój społeczny — że będziecie lekarzami ludu pracującego, który buduje w Polsce socjalizm. Nie zapominajcie nigdy w czasie swoich studiów, że działalność lekarza to wielka, odpowiedzialna i zaszczytna funkcja społeczno - polityczna, bo tylko w warunkach nowego ustroju społecznego lekarz może rzeczywiście w pełni i szeroko wypełniać swoje zadanie leczenia ludzi pracy.

Prawdziwa, rzetelna działalność profilaktyczna, o której mówił tutaj ob. Minister Zdrowia, może być w pełni urzeczywistniona tylko w ustroju społecznym, który stawia sobie za zadanie troskę o zdrowie człowieka pracującego. W innym ustroju społecznym profilaktyka jest w tej czy innej mierze fikcją.

Życzę serdecznie Kierownictwu Akademii, profesorom, studentom i pracownikom pomyślnej pracy w szkoleniu tak potrzebnych krajowi kadr lekarskich. Życzę, aby Akademia Lekarska imienia Ludwika Waryńskiego stała się cennym przybytkiem nowoczesnej wiedzy medycznej i postępowej wiedzy społecznej, ośrodkiem powiększającym wartości polskiej nauki i polskiej kultury, zdobyczą polskich mas pracujących, jedną z ważniejszych placówek w walce o zdrowie ludu pracującego.

Polskie wydanie I i II tomu Dzieł Józefa Stalina

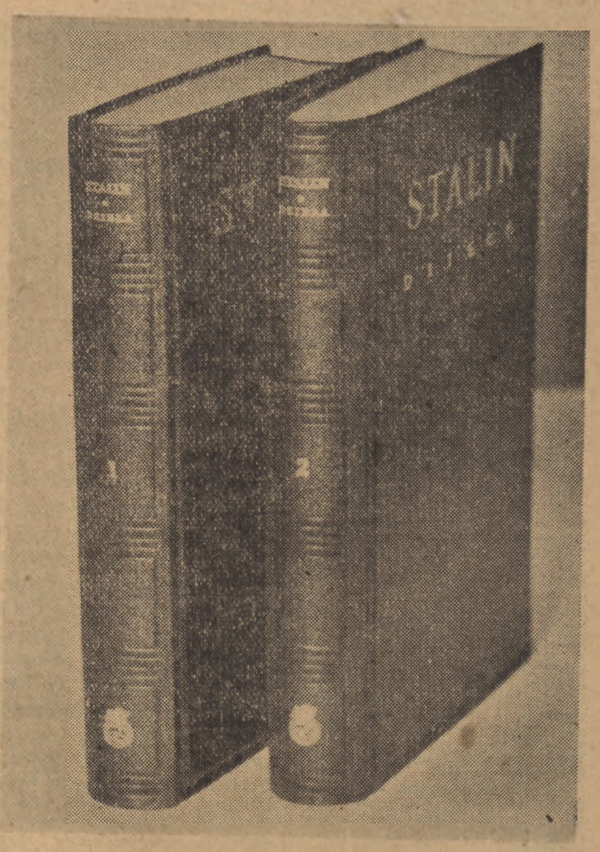

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" wyszły już z druku pierwszy i drugi tom dzieł Stalina w przekładzie polskim. Foto AR

Dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina

Nową formę szybkościowego remontu maszyn zainicjowała załoga Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Robotnicy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu postanowili przesłać do towarzysza Stalina pismo, w którym komunikują, iż pragnąc uczcić rocznicę Jego urodzin, zainicjowali przeprowadzenie szybkościowych remontów maszyn i zwracają się z apelem do wszystkich zakładów w Polsce o podjęcie współzawodnictwa w ciągłym doskonaleniu metod przeprowadzanych remontów. W piśmie tym załoga zobowiązuje się również przez zmniejszenie zużycia surowców i odpadków, przez upłynnienie remanentów zaoszczędzić do końca br. 130 miln. złotych.

„W oparciu o przyjaźń między Polską i Związkiem Radzieckim zapewniamy Was, że z obranej drogi do socjalizmu nie zboczymy, a kroczyć chcemy po niej u Waszego boku, do ostatecznego zwycięstwa idei Marksa - Engelsa - Lenina, idei, której Wy jesteście genialnym kontynuatorem" — piszą m. in. robotnicy Zakładów Tomaszowskich.

*

Nowa forma szybkościowego remontu maszyn podjęta przez robotników Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu jest wynikiem współpracy fabrycznego klubu racjonalizatorów z profesorami Politechniki Łódzkiej. Załoga Fabryki rzuciła inicjatywę szybkościowych remontów maszyn po dokładnym przeanalizowaniu możliwości realizacji.

Przeprowadzając remonty systemem szybkościowym przy nie zwiększonym wysiłku zatrudnionych, a tylko dzięki racjonalnemu rozłożeniu sił technicznych, czas remontów generalnych w fabryce zostanie skrócony o 70 proc. Również o 70 proc. zmniejszy się dzięki temu czas postojów maszyn przy jednoczesnym wzroście wydajności urządzeń fabrycznych, co przyniesie kilkadziesiąt milionów złotych oszczędności miesięcznie w samej tylko Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu.

Zainicjowane przez robotników tomaszowskich współzawodnictwo w skróceniu czasu remontów maszyn może być zastosowane nie tylko w przemyśle włókienniczym, lecz również w wielu innych gałęziach przemysłu, a w szczególności w hutnictwie i przemyśle metalowym.

Skrócenie czasu remontów maszyn przyniesie w skali ogólnopaństwowej olbrzymie oszczędności i pozwoli zwiększyć poziom produkcji.

Kopalnie: „Bierut" „Zupa Solna" Zakłady „Solvay" i „Pafawag" podnoszą wydajność pracy

Górnicy, hutnicy, włókniarze, stoczniowcy, robotnicy rolni i chłopi małorolni, kobiety i młodzież Polski przesyłają Generalissimusowi Józefowi Stalinowi, z okazji 70 rocznicy Jego urodzin, listy z płomiennymi pozdrowieniami. Wyrażając w serdecznych słowach wdzięczność za bratnią pomoc Polsce Ludowej, świat pracy pisze o podjętych dla uczczenia wielkiej rocznicy zobowiązaniach, które przyczynią się do przyśpieszenia budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Górnicy z kopalni „Bierut" piszą m. in.: „Przesyłamy Ci, Wodzu światowego proletariatu i oswobodzicielu narodów spod jarzma faszyzmu wyrazy czci i podziękowania za Twoją szlachetną pomoc w dziele odbudowy społecznej i gospodarczej państwa polskiego. Przesyłamy Ci, drogi Towarzyszu, życzenia zdrowia, abyś w dalszym ciągu mógł prowadzić dzieło pokoju do zwycięskiego końca".

List zawiera zobowiązania górników przekroczenia norm produkcyjnych, wykonania planu na grudzień w 107 proc., wprowadzenia udoskonaleń w pracy w celu podniesienia jej wydajności oraz zobowiązania dalszego rozszerzenia współzawodnictwa socjalistycznego.

*

Załoga kopalni „Zupa Solna" wyszczególniając w liście zobowiązania podniesienia wydajności pracy, oszczędnego i starannego gospodarowania w kopalni, obniżenia kosztów własnych produkcji — podjęte zbiorowo i indywidualnie przez przodowników kopalni — pisze: „Wyrażamy Ci serdeczną wdzięczność za to, żeś dał nam wolność i niepodległość oraz za to, że niezłomnie stoisz na straży pokoju, zapewniając jasną przyszłość nam, naszym żonom, matkom i dzieciom".

*

„Dzięki Waszej genialnej strategii wojskowej — czytamy m. in. w liście robotników zakładów sodowych „Solvay" — i bohaterskiej Czerwonej Armii, zakłady nasze nie uległy zniszczeniu przez okupanta, a my mogliśmy natychmiast po wyzwoleniu naszego kraju przystąpić do pracy, znajdując w uratowanym warsztacie pracy podstawę egzystencji dla siebie i rodzin".

Robotnicy zakładów „Solvay" zobowiązują się objąć współzawodnictwem pracy 100 proc. załogi, do 21 bm., wykonać plan w 103,2 proc. oraz dokonać niezbędnych remontów dla usprawnienia pracy zakładów.

*

Załoga „Pafawag" przesyłając Generalissimusowi Józefowi Stalinowi gorące proletariackie pozdrowienia, podkreśla w swym liście:

„My, ludzie pracy i walki, patrząc z ufnością i uznaniem na Was — nauczyciela i obrońcę wszystkich prostych ludzi na świecie, dla uczczenia rocznicy Waszych urodzin zobowiązujemy się do starannego i oszczędnego gospodarowania, które przysporzy Państwu Ludowemu wielomilionowych oszczędności".

Przodownicy pracy „Pafawagu": Dylewski, Mandel i Burck podjęli indywidualne zobowiązania wykonania norm produkcyjnych w 200 proc.

*

Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Mazurskiego zobowiązali się dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina zelektryfikować do 21 bm. dalsze 33 wsie.

10 bm. plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zwołało do Warszawy na dzień 10 bm. Plenarne Posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W posiedzeniu wezmą udział członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.

Z walki chłopów włoskich

Walka chłopów włoskich, żądających przeprowadzenia reformy rolnej przybiera coraz bardziej na sile. Chłopi zajmują leżące odłogiem ziemie obszarnicze i rozdzielają je między bezrobotnych i robotników rolnych. Na zdjęciu grupa manifestujących bezrobotnych rolników z Senna Lodigiana, miejscowości położonej nad rzeką Pad

Foto AR

Obrady III Plenum CRZZ rozpoczęły się w Warszawie

W dniu 6 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W obradach udział wzięli członkowie CRZZ, przedstawiciele wszystkich Zarządów Głównych Związków Zawodowych i ORZZ oraz licznie reprezentowany centralny aktyw związkowy, Zarządów Głównych i ORZZ.

W pierwszym dniu obrad Plenum wysłuchało referatu przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego pt. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej". Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

400 tysięcy górników strajkuje w USA

N. JORK (PAP). — 30 listopada o północy wznowiony został w St. Zjednoczonych strajk 400 tysięcy górników kopalń węgla brunatnego.

Wznowienie strajku górników odbije się nieuchronnie na innych gałęziach życia gospodarczego St. Zjednoczonych zwłaszcza na kolejach.

Według danych oficjalnych, górnicy zatrudnieni w kopalniach węgla brunatnego przepracowali w ciągu bieżącego roku tylko 160 dni. Wydobycie węgla brunatnego w br. osiągnie mniej niż 480 milionów ton, podczas gdy w roku 1947 osiągnęło 620 milionów ton.

DZIŚ W NUMERZE:

JERZY KOWALEWSKI — Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina.

M. BROWIŃSKI — Banda prowokatorów inspiruje antypolską hecę we Francji.

JAN GÓRSKI — Bitwa o Pentagon.

ALEKSANDRA BRUSZTEIN — Współpraca szkoły i teatru w wychowaniu dziecka w ZSRR.

TEMATY DNIA

Walc Adenauera

Zdemaskowanie przez prasę demokratyczną przygotowań do utworzenia w Niemczech Zachodnich armii najemnej na użytek paktu atlantyckiego, zdenerwowało imperialistycznych „kawalerów księżyca". Marionetkowy „kanclerz" z Bonn, Adenauer otrzymał więc od swych amerykańskich mocodawców rozkaz „zaprzeczenia" oraz „uspokojenia" demokratycznej opinii publicznej w Niemczech, Francji i gdzie indziej.

Herr Adenauer zabrał się raźno do wykonania tego zlecenia. W wywiadzie udzielonym niemieckiej agencji DPA oświadczył on na wstępie:

„Jestem zasadniczo przeciwny wszelkiej remilitaryzacji republiki zachodnio - niemieckiej i utworzeniu nowej armii niemieckiej. My, Niemcy, żywiliśmy zbyt wiele paszczy armatnich w czasie ostatniej wojny, aby móc tego rodzaju projekty realizować".

Bardzo ładnie. To jest dyg w stronę niemieckich mas ludowych, które nie chcą więcej występować w roli „mięsa armatniego" dla imperialistów. Ale Herr Adenauerowi nie wolno przecież zapominać o tych, z których łaski wolno mu odgrywać rolę „małego Hitlera". A nuż mało inteligentni dżentelmeni z Wall Street wzięliby na serio to oświadczenie... Brr... Na samą myśl o tym Herr Adenauerowi zrobiło się zimno, wobec czego pośpiesznie dodaje:

„Gdyby jednak okazało się konieczne przyjęcie przez Niemców części odpowiedzialności za obronę bezpieczeństwa Europy zachodniej, byłbym — nie zgadzając się na utworzenie armii niemieckiej, jako takiej — za włączeniem pewnego kontyngentu niemieckiego do wspólnych europejskich sił zbrojnych".

Więc „gdyby..." itd. Herr Adenauer gotów jest oddać Niemców w rekruty do „międzynarodowej" armii atlantyckiej pod dowództwem amerykańskiego generała Bradley'a, czy też gadatliwego angielskiego generała Montgomery. Herr Adenaur zamiótł nisko czapką przed swymi „wszechpotężnymi" protektorami ze sztabu atlantyckiego. Aliści tu przypomniał sobie, że przecież jego „podporą" w Niemczech zachodnich są rasowi junkrzy i zatwardziali nacjonaliści niemieccy. A nuż z kolei oni obrażą się za to bezceremonialne oddanie niemieckiego „mięsa armatniego" pod dowództwo anglosaskich generałów. Więc Herr Adenauer jeszcze śpieszniej dodaje:

„W takim wypadku nie można by w żadnym razie zezwolić na zaciąg Niemców do innych jednostek wojskowych, niż niemieckie".

Czyli jesteśmy u punktu wyjścia. Herr Adenauer potwierdził to, czemu usiłował na początku wywiadu zaprzeczyć.

Zupełnie jak w tekście do popularnego walca „Raz na lewo, raz na prawo, trochę naprzód, trochę w tył...". J.W.

List emigrantów jugosłowiańskich do tow. Stalina

BUDAPESZT (PAP) Przebywający na Węgrzech jugosłowiańscy emigranci polityczni zebrali się w celu omówienia rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych. Na zebraniu przyjęto uchwałę, stwierdzającą, że rezolucje Biura Informacyjnego są potężnym orężem dla całego ludu Jugosławii przeciwko zdradzieckiej klice Tito.

Uczestnicy zebrania wystosowali depeszę do Generalissimusa Stalina, w której oświadczają m. in.:

Wraz z całą miłującą pokój ludzkością narody Jugosławii zaciągnęły wobec Was wieczny dług wdzięczności za pomoc, jaką Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) pod Waszym kierownictwem udzieliła postępowym siłom świata przez zdemaskowanie nikczemnych planów agresorów imperialistycznych. Przy rzekamy, że z całej siły będziemy zwalczali zdradziecką klikę Tito - Rankowicza, aby kraj nasz jak najszybciej mógł powrócić do obozu pokoju i demokracji, na którego czele stoi potężny Zw. Radziecki.

Przyjęcie z okazji święta narodowego Finlandii

W dniu 6 bm. z okazji święta narodowego Finlandii (Proklamacja Niepodległości w r. 1917) poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Finlandii w Warszawie p. Eoro Jaernefelt wydał w salonach poselstwa przyjęcie, na które przybył członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski oraz członkowie Rządu R. P. z wicepremierem Antonim Korzyckim na czele.

Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie, z dziekanem ambasadorem ZSRR Wiktorem Z. Lebiediewem na czele.

„Rząd" Kuomintangu ucieka z Czengtu

N. JORK (PAP) — Według ostatnich doniesień korespondentów amerykańskich z Chin, poczyniono już przygotowania do ewakuacji resztek tzw. „rządu" kuomintangowskiego z Czengtu na Formozę i do przeniesienia głównej kwatery generała kuomintangowskiego Pai Czung-hsi z prowincji Kwangsi na wyspę Hainan, leżącą u południowego wybrzeża Chin.

LONDYN (PAP) — Według doniesień agencji Reutera z Saigonu, dowódca kuomintangowski w Kwangsi generał Pai Czung-hsi informował się już u władz francuskich w Indochinach, czy nie były one skłonne otworzyć granicę dla jego uciekających wojsk.

Pokonamy wszystkie trudności bo mamy zjednoczoną Partię i wzór kraju zwycięskiego socjalizmu

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. A. Zawadzkiego wygłoszone na uroczystości Święta Górniczego w kopalni „Sosnowiec"

Bracia górnicy! Przede wszystkim chcę wam przekazać gorące i serdeczne pozdrowienia od Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wielki dzień przeżywają dziś górnicy polscy. Dzień ten zrodziła historia. Historia, którą można by podzielić na dwa etapy. Pierwszy — to walka klasy robotniczej z burżuazją o władzę, o obalenie jej panowania. To ta walka, którą zna Czerwone Zagłębie. Drugi — to walka już po wyzwoleniu naszego kraju przez bohaterską Armię Radziecką, walka o ugruntowanie władzy ludowej, o odbudowę kraju, o węgiel dla odbudowy, o wydajność pracy.

Drugi etap, towarzysze, ma również swoją historię, historię stosunku górników do Rządu Polski Ludowej i stosunku Rządu Polski Ludowej do górników.

Z początku górnicy dawali węgiel, a Rząd nie mógł im dawać tyle, ile by chciał i ile się im należało. Następnie górnicy dawali coraz więcej węgla, a Rząd dawał coraz więcej górnikom. Ale klasa robotnicza z klasy uciskanej i wyzyskiwanej w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej, stała się w Polsce Ludowej klasą sprawującą władzę, a rząd ludowy powstał jako rząd wykonujący tę nową rolę klasy robotniczej w jej imieniu i w jej interesie. Toteż górnicy starali się wykonywać i przekraczać plany, a Rząd starał się sprawiedliwie, na ile go stać było przy odbudowie Polski, wynagradzać górników.

Aż przyszła Karta Górnicza. Co to jest Karta Górnicza? Karta Górnicza to wyraz najwyższego uznania Partii i naszego Rządu Ludowego dla czołowego oddziału klasy robotniczej, dla polskich górników i wyraz najwyższego zaufania do górników, że jak dotychczas nigdy nie zawiodą klasy robotniczej, mas pracujących i Polski Ludowej w niełatwym marszu do socjalizmu.

Czy inne oddziały naszej klasy robotniczej, nasi sławni hutnicy, metalowcy, włókniarze, chemicy, budowlani, stoczniowcy, kolejarze, transportowcy, robotnicy rolni i inni zasługują dziś na najwyższe uznanie i najwyższe zaufanie Partii i Rządu? Niewątpliwie tak. Zasługują i posiadają to zaufanie Rządu i Partii.

Czym więc tłumaczymy fakt, że tylko górnicy otrzymują swą Kartę? Dwie są tego przyczyny:

1) Odbudowę Polski z ruin i zgliszcz oparliśmy i mogliśmy oprzeć przede wszystkim o węgiel, także budowa podstaw socjalizmu w planie 6-letnim, uprzemysłowienie kraju, budowa pełnego ustroju socjalistycznego oprze się znowu przede wszystkim o węgiel, bo węgiel to podstawowy produkt dla wytwarzania wszystkich innych produktów.

2) Dlatego, że zawód górniczy to szczególny zawód. Otacza go sentyment i legenda pokoleń, wyrosłych w nieckach węglowych. Górnik to jakby żołnierz frontowy. Różni go od innych żołnierzy to, że dla niego wojna nigdy się nie kończy, wojna z przyrodą ślepą i okrutną, karzącą górnika surowo za każdy jego nieopatrzny krok, za każdą jego nieostrożność. Węgla było potrzeba, jest potrzeba i będzie trzeba. Węgiel to jedna z podstaw budowy socjalizmu i postępu, dobrobytu, kultury i szczęścia mas pracujących.

Nasi górnicy dowiedli, że są pełni świadomej woli dać krajowi tyle węgla, ile będzie trzeba. Dlatego idą i pójdą do zawodu górniczego najlepsi ludzie klasy robotniczej, mas pracujących, by spełnić swój obowiązek, by zyskać chwałę zawodu górniczego.

W jakiej chwili zjawiła się Karta Górnicza? Karta Górnicza zjawiła się w chwili, gdy kończąc i nadrabiając wykonywanie planu 3-letniego, szykujemy się do pierwszego roku planu 6-letniego. Plan 6-letni to olbrzymi skok naprzód w rozwoju naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej, skok w przyszłość znaną nam dokładnie, bo widzianą w kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim.

Czego, towarzysze, trzeba, ażeby dla realizacji planu 6-letniego dać krajowi, naszej gospodarce narodowej, tyle węgla, ile będzie ona wymagała? Dla tego celu tworzyć trzeba wszędzie brygady zespołowe w górnictwie, podnosić na coraz wyższy poziom współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo, walczyć o wykonywanie i przekraczanie norm, podnosić wydajność pracy, łamać wszelkie zaskorupiałe formy, nawyki myślenia i poglądy, łamać je inicjatywą oddolną, nienarzuconą znikąd, ale twórczą, rewolucyjną inicjatywą najlepszych, najświadomszych górników.

Wasza kopalnia dała wzór. Pierwsza wykonała plan. Dlatego przeciętna zarobków u was była wyższa, dlatego dziś z rąk Prezydenta Polski Ludowej wasza kopalnia otrzyma najwyższe odznaczenie — „Sztandar Pracy".

Jesteśmy towarzysze, cała brać górnicza wraz z całą klasą robotniczą szczęśliwi, że dożyliśmy czasów, kiedy w Polsce naszej, Ludowej Polsce, nagradza się pracę najwyższymi orderami, najwyższymi tytułami i honorami. Bo ta Polska, to dzieło naszych rąk, wynik naszej ofiarnej pracy i walki. Strzeżmy jej więc jak źrenicy oka, pracujmy dla niej ile nam sił starczy, bądźmy czujni na knowania, podszepty, dywersję i sabotaż wroga klasowego i nasłanych agentów imperialistycznych.

Widzieliśmy już i wciąż widzimy, że droga do socjalizmu nie jest usłana różami, bo droga do socjalizmu, to walka klasowa z wrogiem, nie przebierającym w środkach, to wreszcie walka z częściowym jeszcze zacofaniem w naszych własnych szeregach.

Lecz nasza klasa robotnicza pokona wszelkie trudności i przeszkody, pokona, bo jest dziś jednolita i zwarta, pokona, bo dziś ma jednolitą, zjednoczoną Partię, związaną więzią ideową z wielką Partią Bolszewików, wielką Partią Lenina-Stalina, Partią, której przewodzi Józef Stalin, wódz międzynarodowej klasy robotniczej *(długotrwałe oklaski — wszyscy wstają z miejsc — sala skanduje Sta — lin)*, bo śmiało wzoruje się na doświadczeniach i wzorach kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Socjalistycznych Republik Rad i korzysta z pomocy tego kraju, pokona, bo w walce, nauce i pracy rośnie jej poziom uświadomienia politycznego, krzepnie jej duch bojowy i wola zwycięstwa.

Niech żyje nasz sławny górniczy stan!

Niech żyje Polska Ludowa i jej braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim!

Niech żyje Prezydent Polski, Towarzysz Bolesław Bierut!

Górnicy dziękują Prezydentowi RP za stałą troskę i opiekę

Do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta nadchodzą od załóg kopalń węglowych w całym kraju oraz od wybitnych górników — przodowników pracy i racjonalizatorów, depesze, wyrażające podziękowanie i uznanie dla władz państwowych z powodu ogłoszenia przez Radę Ministrów Karty Górniczej. Załogi poszczególnych kopalń w prostych, serdecznych słowach zapewniają pierwszego obywatela Polski Ludowej o swej wdzięczności dla Rządu i Partii za stałą opiekę nad górnikiem i jego trudną pracą.

M. in. górnicy kopalni „Pstrowski" piszą: „Widząc troskliwą opiekę Rządu Polski Ludowej, wyrażającą się w ostatnich uchwałach Rady Ministrów, przyrzekamy wytężyć wszystkie swe siły w pracy nad podniesieniem wydobycia, aby zadokumentować w ten sposób pragnienie jak najściślejszej współpracy z Rządem i Partią przy odbudowie gospodarczej naszego kraju i budowaniu w nim socjalizmu".

„Z największą radością — piszą górnicy kopalni „Andaluzja" — przyjęliśmy uchwałę Rady Ministrów o Karcie Górniczej, będącą wyrazem uznania dla mas górniczych i przejawem szczególnej troski o ich potrzeby. W dowód głębokiej wdzięczności przyrzekamy, że nie spoczniemy w pracy".

„My górnicy — stwierdza w nadesłanej depeszy załoga kopalni „Paweł" — zbrojni prawami nadanymi nam w Karcie Górniczej, dążyć będziemy wytrwale, nie szczędząc wysiłku do podniesienia potencjału gospodarczego naszego kraju".

„Załoga kopalni „Brzeszcze" — czytamy w innej depeszy — przyrzeka Ci, Obywatelu Prezydencie, że będzie bardziej niż dotychczas, przestrzegać dyscypliny pracy i zwalczać absencję oraz rozszerzać współzawodnictwo pracy, gdyż rozumie, że tylko przez stały rozwój tego ruchu można podnieść dobrobyt naszego kraju".

Górnicy kopalni „Pokój" w nadesłanym liście stwierdzają, co następuje: „W dowód zrozumienia dla ostatnich posunięć Rządu zdążających do poprawy bytu górnika, dołożymy wszelkich starań, by nałożone na nas zadania i obowiązki wykonywać sumiennie".

W walce o przekroczenie planów

Włókniarze melldują wykonanie planu 3-letniego

Kopalnia „Rymer" wykonała plan roczny

Na czoło dzisiejszych meldunków wybija się meldunek, złożony na plenum CRZZ o zwycięskim wykonaniu planu trzyletniego przez przemysł włókienniczy. Sukces ten osiągnęli włókniarze dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, obejmującemu 142 tys. robotników oraz dzięki realizacji zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, powziętych z okazji II Kongresu Związków Zawodowych. O zakończeniu realizacji planów rocznych donosi w dniu dzisiejszym załoga kopalni „Rymer" i elektrowni „Elektro".

Podczas plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Kubiak zameldował przewodniczącemu CRZZ tow. Aleksandrowi Zawadzkiemu w imieniu 342 tys. włókniarzy o wykonaniu 3-letniego globalnego planu produkcji wg wartości — w dniu 6 bm. o godz. 10 rano.

„Meldując o tym wielkim sukcesie — powiedział tow. Kubiak: — my, włókniarze, przyrzekamy, że w wielkiej bitwie gospodarczej mas pracujących Polski Ludowej, w bitwie o budowę fundamentów socjalizmu w Polsce, pokonamy również trudności na odcinku jakości naszej produkcji. Będziemy produkować coraz więcej tkanin pierwszej jakości".

Tow. Kubiak zwrócił się do przewodniczącego CRZZ z prośbą o przekazanie meldunku włókniarzy Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi.

Sukces Kopalni „Rymer"

W dniu 6 bm. wykonała roczny plan wydobycia węgla załoga kopalni „Rymer" w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. Skrócenie terminu wykonania planu o ponad 3 tygodnie jest wynikiem systematycznej pracy załogi w ubiegłych miesiącach, kiedy plany miesięczne przekraczano regularnie w granicach 106 — 115 proc.

Szczególnie wysokie wyniki osiągnięto w ostatnich miesiącach, dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, obejmującego obecnie już 84 proc. załogi.

Liczące po kilkudziesięciu górników brygady zespołowe osiągają przekroczenia norm produkcyjnych, sięgające ponad 150 proc.

We współzawodnictwie indywidualnym najlepsze wyniki pracy osiągnęli rębacze — Józef Maryniok, który wykonuje 160 proc. normy, Alojzy Zimny — 182 proc., Wacław Bosacki — 183 proc. oraz Paweł Kufieta i Albin Konieczny po 170 proc.

W dniu wykonania rocznego planu produkcji załoga kopalni „Rymer" zobowiązała się uczcić rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina oraz dzień pierwszej rocznicy zjednoczenia partii robotniczych dalszym podniesieniem wydajności pracy i wydobyciem dodatkowo poważnych ilości węgla.

Elektrownia „Elektro" wykonała plan roczny

Podległa Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Górnośląskiego elektrownia „Elektro" wykonała w dniu 4 grudnia br. roczny plan produkcyjny.

Plan trzyletni elektrownia zrealizowała już w dniu 18 października br. tj. na 73 dni przed terminem.

Zakończenie obrad Konferencji Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

N. JORK (PAP) — Zakończyła się tu konferencja, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej, w której obok nowojorskich postępowych działaczy politycznych, społecznych, uczonych, pisarzy, działaczy religijnych — wzięli również udział przedstawiciele Kanadyjskiego ruchu pokoju i delegaci sześciu wschodnich stanów USA. W obradach wzięło udział około 300 delegatów.

Uczestnicy konferencji uchwalili następujący, złożony z 5 punktów — program, wokół którego winny koncentrować się pokojowe wysiłki postępowej części społeczeństwa amerykańskiego:

1) Wzmocnienie ONZ poprzez likwidację wszelkich bloków i paktów o charakterze agresywnym,

2) nawiązanie bezpośrednich rokowań pomiędzy USA i ZSRR celem normalizacji stosunków między obu państwami,

3) konstruktywny program stosunków handlowych pomiędzy USA a Zw. Radzieckim i krajami Europy wschodniej oraz Chinami, przy uznaniu przez rząd USA rządu Chińskiej Republiki Ludowej,

4) redukcja zbrojeń i zaniechanie propagandy oraz przygotowań wojennych,

5) zawarcie międzynarodowej umowy, zmierzającej do wyeliminowania raz na zawsze broni atomowej i nawiązania współpracy narodów w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Konferencja zakończyła się wielkim wiecem w Madison Square Garden.

Zacieśnia się sojusz robotniczo-chłopski we Włoszech

RZYM (PAP). — We wtorek zakończyły się 4 wielkie zjazdy regionalne we Włoszech Południowych, zorganizowane z inicjatywy masowych organizacji demokratycznych i partii lewicowych.

Zastępca sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej Longo podkreślił na zjeździe w Salerno wzrastającą solidarność między chłopami Południa a klasą robotniczą Północnych Włoch. Longo stwierdził, że sojusz chłopów z robotnikami jest faktem dokonanym i nikt nie jest w stanie osłabić tego sojuszu.

Zjazd w Bari zakończył się imponującym wiecem — w którym wzięło udział 20 tys. robotników. Na wiecu przemawiał m. in. generalny sekretarz Konfederacji Pracy di Vittorio. Zapewnił on, że o odrodzenie gospodarcze Włoch Południowych będą walczyć nie tylko chłopi, lecz również solidaryzujący się z nimi robotnicy z północy kraju. Di Vittorio przedstawił plan ekonomiczny Włoskiej Konfederacji Pracy, który ma na celu zapewnienie pracy przeszło 2 milionom bezrobotnym i podniesienie poziomu życia mas pracujących.

RZYM (PAP). — Na dzień 10 bm. ogłoszono 24-godzinny strajk powszechny pracowników państwowych z wyjątkiem kolei.

Udział w strajku, proklamowanym przez Konfederację Pracy, zapowiedziały również obie rozłamowe organizacje związkowe: chrześcijańsko-demokratyczna i saragatowsko - republikańska oraz autonomiczne związki zawodowe, które zmuszone były liczyć się z nastrojami panującymi wśród ogółu pracowników.

Inauguracja roku szkolnego Śląskiej Akademii Lekarskiej

Prezydent RP tow. Bierut na uroczystości

Uroczystość inauguracji roku akademickiego Śląskiej Akademii Lekarskiej w Zabrzu, zamieniła się w żywiołową manifestację zgromadzonych licznie studentów na cześć Prezydenta, Rządu i przybyłych gości.

Wielką, odświętnie przystrojoną salę Domu Hutnika wypełniły szczelnie rzesze studentów i przybyli goście. Front balkonu zdobi przystrojony w czerwień portret wielkiego bojownika o wolność proletariatu — Ludwika Waryńskiego, nad portretem — transparent z napisem: „Nauka w służbie mas pracujących". Na tonącej w czerwieni scenie, gdzie zajął miejsce Senat Akademicki, z rektorem Nowakowskim na czele, umieszczono wielki portret tow. Prezydenta Bieruta.

Serdeczne powitanie gości

Ciszę oczekiwania przerywa burza oklasków, gdy wśród szpaleru, utworzonego przez studentów i pielęgniarki, pojawia się Prezydent RP, tow. Bolesław Bierut, w otoczeniu tow. premiera Józefa Cyrankiewicza, ministra Zdrowia, dr Tadeusza Michejdy, przewodniczącego CRZZ, tow. A. Zawadzkiego, wiceministra Zdrowia, dr Kożusznika, wiceministra Oświaty, Krassowskiej, prezesa Zarządu Głównego PCK, dr Kostkiewicza, szefa Departamentu Służby Zdrowia MON, gen. dywizji Szareckiego, wojewody śląskiego, inż. Jaszczuka i I sekretarza WK PZPR w Katowicach, tow. Strzeleckiego.

Gorącymi słowami powitał dostojnych gości rektor Akademii, prof. Nowakowski, składając następnie Prezydentowi RP sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć uczelni w walce o przygotowanie jak najlepszych kadr nowych lekarzy i zacieśnienie więzi między kształcącą się młodzieżą a klasą robotniczą.

Kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta RP, Bieruta, entuzjastycznie podjętym przez zgromadzonych studentów, rektor Nowakowski ogłosił II rok Śląskiej Akademii Lekarskiej jako otwarty.

W imieniu młodzieży akademickiej powitał tow. Prezydenta student Grause, zapewniając, że ucząca się młodzież dołoży wszelkich swych sił, by jak najlepszymi wynikami w nauce wykazać swą wdzięczność za wielką troskę Rządu.

Wśród gorących owacji na trybunie stanął w tradycyjnym stroju górnika przodownik pracy kopalni „Pstrowski" — Julian Wójcik, w prostych słowach mówiąc o ścisłym zespoleniu się klasy robotniczej ze studiującą młodzieżą.

Z kolei obszerne sprawozdanie o osiągnięciach polskiej służby zdrowia złożył Prezydentowi RP minister zdrowia dr Michejda, który m. in. stwierdza, że jedno z najważniejszych zadań nowopowstałej Akademii, to danie młodzieży solidnych i niewzruszonych podstaw światopoglądowych, wychowanie i kształtowanie jej w duchu nowoczesnej wiedzy materialistycznej, zrywającej z idealistycznymi przesądami ginącego świata.

Osiągnięcia służby zdrowia

Następnie mówca składa Prezydentowi R. P. meldunek z osiągnięć służby zdrowia w Polsce Ludowej, porównując stan obecny z okresem przedwojennym. Np. w 1939 r. było w Polsce tylko 2 lekarzy Inspekcji Pracy i 11 lekarzy przemysłowych, a obecnie już 963 zakłady przemysłowe posiadają własnych lekarzy.

Zwykłe po wojnie niebezpieczeństwo epidemii nie tylko zostało zażegnane, ale nawet liczba zapadnięć na choroby zakaźne, w stosunku do okresu przedwojennego, znacznie zmalała. Organizacja stałej fachowej opieki nad kobietą w ciąży, położnicą, noworodkiem i dzieckiem, zupełnie w latach przedwojennych zaniedbaną, dziś rozwija się wspaniale. Mamy np. dzisiaj 5 razy więcej łóżeczek dla dzieci w naszych sanatoriach i 5 razy więcej poradni dla matek, niż w r. 1938. Zwalczanie chorób wenerycznych, gruźlicy i jaglicy przyjęło charakter masowy i prewencyjny w skali dotąd u nas nieznanej.

Wzrasta stale sieć szpitali i ośrodków zdrowia. 78 stacji pogotowia ratunkowego z 362 karetkami udziela dzisiaj pomocy w nagłych wypadkach, podczas gdy przed wojną mieliśmy tylko 11 stacji, dysponujących zaledwie 40 karetkami.

Balneologia i klimatoterapia, z których dawniej korzystały klasy uprzywilejowane, dziś służą najszerszym masom rzesz pracujących.

Postęp ten we wszystkich dziedzinach medycyny został dokonany mimo ogromnych braków w kadrach lekarskich. Ale w najbliższym czasie i tu nastąpi zasadniczy przełom. Już dziś zamiast 5 wydziałów lekarskich (r. 1938) mamy ich 9. Zamiast jednego przedwojennego wydziału stomatologicznego — istnieje ich obecnie 8.

Stały wzrost liczby urodzeń, z jednoczesnym spadkiem ilości zgonów jest widomym świadectwem rezultatów pracy lekarza w Polsce Ludowej.

W okresie planu 6-letniego zadaniem służby zdrowia będzie rozbudowa kadr fachowców z równoczesnym przekształceniem ich oblicza moralno - ideowego; organizacja odpowiedniego systemu wszechstronnej opieki nad matką i dzieckiem oraz zapewnienie klasie robotniczej nowoczesnej opieki lekarskiej — stwierdził dr Michejda.

Pragnę tu, w obecności Obywatela Prezydenta, zobowiązać się w imieniu naszej służby zdrowia, że będzie ona nieustępliwie i przy pomocy wszelkich możliwych środków walczyć o wyzwolenie z jarzma chorób i cierpień naszej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Polsce. Pragnę, by profesorowie, studenci i pracownicy Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego, który był przywódcą pierwszej partii robotniczej w Polsce, przejęli to zobowiązanie, by w codziennej nauce i pracy gromadzili siły, które okażą się niechybnie poważną pomocą w walce o zdrowie ludzi pracy w Polsce — zakończył swe przemówienie Minister Zdrowia.

Po przemówieniu dr Michejdy na trybunę wszedł Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut który wygłosił przemówienie (zamieszczamy je na str. 1).

Po przemówieniu Prezydent Bierut i członkowie Rządu złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej.

Uroczystość zakończono odegraniem Hymnu Państwowego i Hymnu Młodzieży.

Jednolite demokratyczne Niemcy to krach planów agresji

Przemówienie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). Agencja AND donosi z Duesseldorfu, że przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Reimann wygłosił przemówienie programowe nakonfrencji kierownictwa partyjnego w prowincji Północna Nadrenia — Westfalia.

Reimann podkreślił konieczność zorganizowania jedności akcji wszystkich pracujących w zachodnich Niemczech w walce o zadośćuczynienie ich słusznym żądaniom i o jednolite demokratyczne Niemcy.

Reimann stwierdził, że jeśli naród niemiecki uświadomi sobie w pełni znaczenie słów Stalina, skierowanych do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, oraz skupi się w szeregach frontu pokoju, będzie to oznaczało krach agresywnych planów imperialistów anglo — amerykańskich. Równocześnie zaś naród niemiecki będzie miał otwartą drogę do pokojowej i szczęśliwej przyszłości.

Mówca zwrócił uwagę, że na klasę robotniczą i na wszystkie postępowe elementy w Niemczech zachodnich spada wielka odpowiedzialność. Od nich to zależy, czy Niemcy zachodnie staną się bazą amerykańskich planów agresywnych, czy też znajdą się one w szeregach międzynarodowego frontu walki o pokój.

Berlin musi stać się ośrodkiem walki o pokój i jedność Niemiec

Przemówienie F. Dahlema na Konferencji SED

BERLIN (kor. wł.). Na zakończenie trzydniowych obrad konferencji berlińskiej organizacji SED, zabrał głos członek Biura Politycznego SED, Franz Dahlem, który omówił znaczenie Berlina w walce z międzynarodowym imperializmem. Dahlem wezwał uczestników konferencji do wzmożonej walki o jedność Berlina, z którego imperialiści uczynili przytułek międzynarodowej organizacji podżegaczy wojennych.

Berlin — oświadczył Dahlem — jest stolicą Demokratycznej Republiki Niemieckiej, której rząd za naczelne zadanie postawił sobie obronę narodowych interesów Niemiec, jak również ich zjednoczenie i niepodległość. Jest wobec tego rzeczą nie do pomyślenia, aby stolica Republiki nie stała się ośrodkiem promieniowania tej właśnie polityki na zachodnie Niemcy. Wielkim zadaniem berlińskiej SED — powiedział Dahlem — jest przekształcenie Berlina w twierdzę walki o jedność Niemiec.

Dla tej akcji należy pozyskać klasę robotniczą zachodniego Berlina. Niełatwe to zadanie może być rozwiązane wspólnie z miłującymi pokój i wolność organizacjami demokratycznymi w Berlinie.

Dahlem wzywa berlińską organizację SED do podjęcia niezwłocznego ataku na pozycje reakcji w Berlinie i rozpoczęcia zakrojonej na szeroką skalę roboty propagandowo — oświatowej w zachodnim Berlinie. Wszyscy członkowie SED muszą przystąpić do energicznej agitacji. Należy ze wszelkich sił zwalczać antyradziecką hecę, finansowaną przez Wall-Street i realizowaną przez socjaldemokratycznych zdrajców. Przede wszystkim należy zająć się młodzieżą oraz wysiedleńcami. Film, teatr, wiece i publiczne dyskusje muszą być wciągnięte w akcję na rzecz jedności Berlina i pokoju.

Berlin — stwierdza Dahlem — powinien stać się prawdziwą twierdzą demokracji w walce o jedność Niemiec.

M. P.

BERLIN (PAP). — W Berlinie odbyła się konferencja miejscowej organizacji niemieckiej partii Jedności Socjalistycznej (SED). Pierwszym sekretarzem organizacji partyjnej SED w Berlinie wybrany został jednomyślnie Hans Jendretzki, drugim sekretarzem — Ernst Hofman.

Adenauer cynicznie oferuje imperialistom niemieckie „mięso armatnie"

BERLIN (PAP). „Kanclerz" zachodnio - niemiecki Adenauer udzielił w ostatnich dniach dwóch wywiadów, w których poruszył sprawę odrodzenia armii niemieckiej.

W wywiadzie dla zachodnio - niemieckiej agencji prasowej DPA, Adenauer wyraził gotowość włączenia „pewnego kontyngentu niemieckiego" do zachodnio - europejskich sił zbrojnych. W drugim wywiadzie, udzielonym prowincjonalnemu pismu amerykańskiemu „Plain Dealer", poszedł on jeszcze dalej, domagając się od Amerykanów wyposażenia oddziałów niemieckich w materiał wojskowy.

Wywiady Adenauera odbiły się silnym echem w prasie niemieckiej.

Dzienniki podkreślają, że wywiady prasowe Adenauera demaskują amerykańskie plany, zmierzające do utworzenia armii niemieckiej. Zaprzeczenia ministrów Johnsona, Bevina i Schumana jakoby sprawa utworzenia tej armii nie była aktualna, okazują się więc zwyczajnym manewrem, obliczonym na uspokojenie opinii publicznej Zachodniej Europy.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

3.120 KOŁCHOŹNIKÓW BOHATERAMI PRACY SOCJALISTYCZNEJ

Związek Radziecki liczy 250 tys. kołchozów, w których zjednoczyło się 20 milionów gospodarstw chłopskich. Osiem tysięcy państwowych ośrodków maszynowych, wyposażonych w najnowsze maszyny i narzędzia rolnicze, uprawia pola kołchozowe.

W roku 1949 rolnictwo ZSRR otrzymało 150 tys. traktorów, 29 tys. kombajnów, ponad 1 milion 600 tys. narzędzi przyczepowych i innych maszyn, czyli 3—4-krotnie więcej, niż w roku 1940.

Za wybitne sukcesy w dziedzinie podniesienia urodzajów i zwiększenia użytkowności bydła, 3.120 kołchoźników, kołchoźnic, pracowników ośrodków maszynowych i sowchozów otrzymało tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

8 TYSIĘCY BIBLIOTEK ZWIĄZKOWYCH

Radzieckie Związki Zawodowe (WCSPS) posiadają ponad 8.000 bibliotek przy wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych, klubach robotniczych, Domach i Pałacach Kultury. W roku bieżącym wyasygnowano 72 miliony rubli na stworzenie 1.650 nowych bibliotek związkowych. Dotychczas otwarto już 1.330 bibliotek przeważnie we wschodnich okręgach ZSRR i na terenach, które znajdowały się pod okupacją hitlerowską.

41 RAZY WIĘCEJ!

W roku 1950 elektrownie radzieckie dostarczą 82 miliardy kilowat - godzin energii, tj. 41 razy więcej, niż produkowała przedrewolucyjna Rosja w roku 1913.

W dniu Święta Górnika

W czasie Święta Górnika, przypadającego na dzień 4 grudnia, odbyła się w Sosnowcu tradycyjna zabawa, której fragment widzimy na zdjęciu Foto Film Polski

Wybory do władz partyjnych

10 grudnia organizacje partyjne w myśl uchwał Biura Organizacyjnego KC przystępują do wyborów nowych władz partyjnych. Akcja wyborcza obejmie wszystkie instancje partyjne do komitetów wojewódzkich włącznie i trwać będzie do kwietnia 1950 r. W pierwszej fazie odbędą się wybory w podstawowych organizacjach partyjnych zarówno miejskich jak i wiejskich.

Nieodzownym warunkiem przeprowadzenia wyborów, w myśl wytycznych III Plenum jest ścisłe stosowanie i przestrzeganie zasad wewnątrzpartyjnej demokracji.

W oparciu o te zasady szeroko rozwiniemy rzeczową krytykę i samokrytykę — potężny czynnik wzmożenia czujności rewolucyjnej, rozbudzenia w masach pracujących inicjatywy twórczej i zaszczepienia u każdego członka Partii odpowiedzialności za stan organizacji partyjnej i działalność zakładu pracy.

Rzeczowa, krytyczna i samokrytyczna ocena pracy organizacji partyjnej i działalności ustępującego kierownictwa ze strony uczestników zebrania wyborczego jest warunkiem udoskonalenia stylu pracy partyjnej i podniesienia jej czujności rewolucyjnej. Krytyka i samokrytyka jest warunkiem uaktywnienia i podniesienia poziomu i świadomości poszczególnych członków Partii.

Akt wyborów poprzedzać będzie na każdym zebraniu wyborczym sprawozdanie ustępującego kierownictwa. Nadrzędne instancje partyjne poprzez swoich instruktorów etatowych i nie etatowych winny się głęboko zatroszczyć o to, ażeby te sprawozdania dały pełny obraz osiągnięć i braków w działalności danej organizacji partyjnej.

Chodzi o to, ażeby sprawozdania te stały się bazą i czynnikiem rzeczowej i nieskrępowanej krytyki i samokrytyki.

Skład osobowy kierownictwa partyjnego nie tylko w znacznej mierze określa oblicze Partii, ale także decyduje o jej powiązaniu z masami pracującymi, o jej zdolności organizacyjnej i mobilizacyjnej, o jej zdolności wcielenia w życie dyrektyw Partii. Dlatego też w tej sprawie organizacje partyjne powinny przejawiać wzmożoną czujność.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC postanawia:

„W celu wzmocnienia trzonu proletariackiego we władzach partyjnych zapewnić, by we władzach organizacji partyjnych, w zakładach pracy produkcyjnej i PGR była większość robotników zawodowo czynnych, zaś w składzie KM i KD co najmniej jedną trzecią stanowili czynni w produkcji robotnicy. Należy również zwiększyć udział robotników w Komitetach Powiatowych".

Po to, by wybrać odpowiednich towarzyszy, wybory nie powinny być przeprowadzane (jak to się nieraz zdarzało) w pośpiechu lub dla „oszczędzania czasu" w przerwie między rozpoczęciem dyskusji a zakończeniem sprawozdania.

W rażącej sprzeczności z zasadami demokracji partyjnej jest również narzucanie zebraniu z góry ułożonej listy kandydatów.

Dlatego też:

„Na zebraniu wyborczym podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej kandydatury są wysuwane przez uczestników zebrania i omawiane każda oddzielnie bezpośrednio na samym zebraniu".

Na konferencjach partyjnych i zebraniach, gdzie organizacja partyjna podzielona jest na organizacje oddziałowe: „prezydium zebrania lub konferencji zwołuje naradę przedstawicieli delegacji, celem ułożenia prowizorycznej listy kandydatów. Uczestnicy zebrania lub konferencji mogą uzupełniać ją dodatkowymi kandydaturami".

Każdy kandydat powinien opowiedzieć na zebraniu wyborczym swój życiorys. Da to możność towarzyszom wszechstronnego ustosunkowania się do jego kandydatury i kierowania się przy ustalaniu i wyborze kandydatów wskazaniami Komitetu Centralnego, jakich towarzyszy wybierać, a kogo nie dopuszczać do władz partyjnych. Należy przy podejmowaniu decyzji kierować się wnikliwie i ściśle wskazaniami Biura Organizacyjnego KC.

Prawidłowe przeprowadzenie akcji wyborczej w podstawowych organizacjach partyjnych wymagać będzie znacznego wysiłku organizacyjnego i mobilizacyjnego ze strony zarówno komitetów partyjnych, jak i samych podstawowych organizacji.

Właściwy styl pracy partyjnej wymaga, aby realizowanie jednej ważnej akcji nie stało się przeszkodą w realizowaniu innych — mniej ważnych — i codziennych zadań.

Chodzi o to, ażeby organizacje partyjne w tej akcji koordynowały planowo całą swoją pracę, stosowały stałą i bezustanną kontrolę wykonania, korygując niedociągnięcia i błędy w toku samej akcji, a nie, jak to zwykle bywa po jej zakończeniu.

Na fali akcji wyborczej podniesie się aktywność, bojowość i związek z masami organizacji partyjnych, wzrośnie ich czujność przeciw wszelkim przejawom roboty wroga klasowego i jego agentur. Kadry oddanych sprawie towarzyszy będą wybierane do władz partyjnych.

Banda prowokatorów inspiruje antypolską hecę we Francji

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

M. Browiński

Paryż, w grudniu.

Ogłoszony w paryskiej prasie niedzielnej, tzn. dn. 4 grudnia, list adwokata Nordmana, obrońcy wicekonsula Szczerbińskiego, napisany niezwłocznie po pierwszym widzeniu się z nim, podał do wiadomości francuskiej opinii publicznej relację o dzikich aktach gwałtu, popełnionych przez francuską policję polityczną na osobie naszego konsula. Aktów bez precedensu w dziejach dyplomacji. Pobicie, próba uduszenia przy pomocy krawata, groźby zabicia jeśli nie ustąpi propozycjom agentów, których łatwo się domyśleć, pozorowana egzekucja w lesie przy szczęku repetowanego rewolweru — oto kilka sposobów z arsenału środków, do których ucieka się policja francuska dla „ustalenia prawdy". Stanowi to również wymowną ilustrację „zarządzeń policyjnych" powziętych ściśle w ramach „całkowicie normalnego ustawodawstwa" — jak nazywa francuska nota z dn. 1 grudnia gwałcenie nietykalności dyplomatycznej, rewizje, areszty, bicie i deportacje polskich obywateli, przypominające typowe metody hitlerowskie.

Nie chcemy wchodzić obecnie w szczegóły sprawy wicekonsula Szczerbińskiego, która musi zostać wyświetlona bez reszty i zostanie wyświetlona przed forum opinii światowej. Pragniemy ograniczyć się do zobrazowania zacytowanego wyżej zdania noty francuskiego MSZ, przy pomocy publicznych materiałów, zaczerpniętych wyłącznie ze źródeł francuskich.

Z materiałów tych wynika przede wszystkim, że w łonie francuskiej policji politycznej operuje banda prowokatorów - recydywistów, zmierzająca od dłuższego już czasu do nadwyrężenia normalnych stosunków między Polską a Francją.

Proces Wdowiaka ujawnił metody prowokacji

24 stycznia ub. roku aresztowany został przez Brygadę Nadzoru Terytorium (francuski organ policyjny do spraw politycznych i szpiegowskich) polski górnik Wdowiak, pod zarzutem uprawiania „szpiegostwa" na podstawie znalezionego u niego „planu kopalni". Po dłuższych indagacjach policyjnych, w trakcie których banda agentów daremnie starała się wyrwać odeń „przyznanie się" przy pomocy znanych już metod, sprawa przekazana została wojskowemu sędziemu śledczemu. Sędzia śledczy zmienił natychmiast kwalifikację czynu na „zamach na bezpieczeństwo państwa", wyrażający się w „przechowywaniu dokumentu posiadającego znaczenie dla obrony narodowej". Był to pierwszy poważny odwrót, gdyż szpiegostwo, przewidziane w artyk. 77 Francuskiego Kodeksu Karnego karane jest śmiercią, podczas gdy „zamach na bezpieczeństwo państwa" — karą do pięciu lat więzienia.

Sporządzono akt oskarżenia i na rozprawie, na której szereg świadków zgodnie stwierdził, że plany w rodzaju znalezionego u Wdowiaka wałęsają się w kupach śmieci przed każdą kopalnią i są powszechnie używane przez górników w wychodkach — Wdowiak został uniewinniony. Przed ogłoszeniem wyroku oskarżyciel publiczny złożył następujące oświadczenie:

„Jeśli przypadł mi smutny obowiązek podtrzymywania oskarżenia w tej sprawie, to pragnę podkreślić, że nie my, wojskowi oskarżyciele publiczni, decydujemy o wszczynaniu takich spraw".

Brutalny gwałt i terror

Przedtem jednak dn. 11 i 13 lutego aresztowanych zostało w Metzu, również przez Brygadę Nadzoru Terytorium, siedmiu obywateli polskich, przeważnie górników, których agenci przesłuchiwali przez szereg dni stosując groźby i przymus fizyczny w postaci bicia, znęcania się, tortur i wielogodzinnych indagacji. Badania te szły przede wszystkim w kierunku wydarcia od przesłuchanych zeznania, że współpracowali ze „szpiegiem" — Wdowiakiem. Daremnie.

W początku marca pięciu z nich zwolniono na podstawie decyzji sędziego śledczego, który w końcu umorzył śledztwo w stosunku do wszystkich siedmiu; z powodu braku cech jakiegokolwiek przestępstwa. Dwóch jednak uwięzionych Martyński i Warchoł, zostało wywiezionych w niewiadomym kierunku. Francuska komisja śledcza stwierdziła, że byli oni bici.

Jak się później okazało najbardziej zmaltretowani Martyński i Warchoł wywiezieni zostali do francuskiej strefy okupacyjnej, gdzie francuska policja internowała ich, nie wiedząc co dalej począć z tymi żywymi dowodami swej porażki i brutalnych metod postępowania. W końcu zdecydowała się wysiedlić ich, poza granice strefy francuskiej. Dziennikarzowi francuskiemu Eddl Bedel, udało się przeprowadzić wywiad z deportowanymi. Martyński opisał w następujący sposób fragment swego przesłuchania:

„...Przed północą powiedziano mi: „masz 10 minut czasu na powiedzenie prawdy", powiedziałem, że zeznałem wszystko co wiedziałem i że nie mam nic do dorzucenia. Wówczas przywódca zawiązał mi oczy szalikiem i zawołał trzech ludzi, a później spytał, jakie jest moje ostatnie życzenie. W końcu z zawiązanymi oczyma zostałem wepchnięty do samochodu. Po 10 minutach jazdy kazano mi wysiąść. Zrobiłem około 15 kroków. Przywódca spytał mnie, czy nic nie mam do zakomunikowania rodzinie. Powiedziałem, że nie i przyjąłem ostatniego papierosa, który włożono mi do ust. Paliłem szybko, byłem zdenerwowany. Usłyszałem metaliczny dźwięk przy ładowaniu trzech rewolwerów. Przywódca starał się mnie przekonać: „A więc powiesz prawdę?" Paliłem jeszcze przez jakąś minutę. Nagle zdjęto mi opaskę z oczu i przywódca powiedział: „Widzisz, nie jesteśmy bandytami". Rozejrzałem się naokoło. Stałem przed małym murem cmentarza".

Zdemaskowanie intryg i fałszerstw

Na czerwcowym procesie Wdowiaka Bedel w charakterze świadka opisał ponownie swe spotkanie z Martyńskim, dorzucając pewien szczegół, który dopiero dzisiaj w świetle sprawy wicekonsula Szczerbińskiego nabiera rewelacyjnego znaczenia.

Martyński — według tego co znania — oświadczył Bedelowi, że przedłożono mu sfałszowany przekład polskiego dokumentu, zatrzymanego przy jednym z aresztowanych, przy którego pomocy starano się wciągnąć w sprawę polskich konsulów w Metzu i Paryżu.

Schemat ówczesnej prowokacji organów Nadzoru Terytorium jest więc jasny: usiłowano wtedy zmontować fałszywy proces o szpiegostwo przy pomocy fałszywych zeznań, wydartych siłą z aresztowanych i wciągnąć doń przedstawicieli polskich placówek oficjalnych, celem doprowadzenia do naprężenia, a może do zerwania stosunków między Francją a Polską. Jednakże godna postawa naszych rodaków rozbiła w proch to plugastwo.

Recydywiści francuskiej policji politycznej, nie bacząc na dotkliwą nauczkę, jaką otrzymali, zastosowali obecnie z zadziwiającym zaiste brakiem wyobraźni, ale z daleko większą brutalnością i cynizmem ten sam dokładnie schemat w sprawie konsula Szczerbińskiego.

Świadczą o tym francuskie dokumenty, ogłoszone w prasie i francuskie wypowiedzi oficjalne.

Metody, które są już zbyt dobrze znane

Francuska Agencja Oficjalna AFP ogłosiła w sobotę, 26 listopada, następującą depeszę, na podstawie komunikatu Francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

„Pan Szczerbiński, wicekonsul polski w Lille, który tam został aresztowany, przewieziony został do Paryża. Postawiono go przed panem Misoffe, wojskowym sędzią śledczym, który postawił go w stan oskarżenia o szpiegostwo".

Jednakże w trzy dni później, 29 listopada, „Figaro" zamieścił na ten temat następującą wiadomość:

„Przewieziony do Paryża polski wicekonsul w Lille, Józef Szczerbiński stanął w sobotę przed panem Misoffe oficerem śledczym przy trybunale wojskowym, który oskarżył go o zamach na bezpieczeństwo państwa".

Co stąd wynika? Organy ministra spraw wewnętrznych Mocha, który jak wiadomo osobiście kieruje operacjami francuskiej policji politycznej, zbyt ufne w powodzenie swych metod, pragnąc jak najszybciej zaognić sprawę, już w sobotę ogłosiły triumfalny komunikat o „szpiegostwie". Ale sędzia śledczy Misoffe w żaden sposób nie mogąc doszukać się tego przestępstwa, wolał z ostrożności posłużyć się zupełnie inną kwalifikacją. Pewne oznaki pozwalają zresztą sądzić, że odczuwa on silną pokusę zrzeczenia się tej sprawy w ogóle.

Przyjrzyjmy się początkom sprawy Wdowiaka. Jest to dokładnie ten sam schemat i trudno się dziwić, że ostrożny urzędnik wolałby się uchylić od „smutnego obowiązku" montowania sprawy, opartej na steku ordynarnych fałszerstw, na dzikim gwałcie.

Nasyłanie prawdziwych szpiegów do Polski i montowanie fałszywych procesów szpiegowskich we Francji jest najoczywiściej dziełem tych samych czynników, które pragną za wszelką cenę zakłócić normalne stosunki pokojowe między narodami a w szczególności narazić na szwank stosunki polsko-francuskie.

Na marginesie

Konie czekają z utęsknieniem

W Sewilli siedział cyrulik. Z tego narodziła się opera. W Madrycie siedzą idioci. Z tego rodzą się „polskie" audycje w radio. Z opery czasami nie można w środku przedstawienia wyjść. To jest jej słaba strona. Gałkę od radia można natomiast zawsze przekręcić. Oto główna zaleta audycji madryckich.

Ojcem tych audycji londyńskiego nie—„rządu" jest człowiek, cierpiący na podwójne rozdwojenie jaźni. Po pierwsze dlatego, że to podwójny „dwójkarz": dawniej był w polskiej defensywie, teraz jest w frankistowskiej policji. Po drugie dlatego, że maskuje się pod pseudonimem: na fasadzie literat, a na wewnątrz — szpicel. Słowem: Józef Łobodowski.

Siedział tedy raz Łobodowski w Madrycie i marzył o tym, żeby coś zjeść. Bo widzicie, w raju generała Franco umiera się z głodu. Żarcia jest wprawdzie w bród dla wysoko postawionej swołoczy, ale pomniejsze szpicle w rodzaju Łobodowskiego chodzą głodni. Marzył tedy Łobodowski o sznyclu i równocześnie pisał audycję dla radia. I napisał o głodzie... nie, nie w Hiszpanii, lecz w Polsce. Tak jest. W Polsce.

Usłyszawszy tę tragiczną wieść, wszystkie konie na stadninach PGR — jak wiadomo konie namiętnie słuchają radia Madryt — uśmiały się. Dźwięki doszły aż do samego Franco. I na drugi dzień, tzn. dn. 5. bm. pojawiła się w audycji „polskiej" korektywa. Głód w Polsce pochodzi

... jak sądzą niektórzy, z wywożenia żywności do czerwonych wojsk chińskich..."

Rżenie koni w PGR przybrało rozmiary katastrofy kosmicznej. Po prostu w radio Madryt zaczął walić się dach. Rozpoczęły się syki, piski i trzaski. Łobodowski ze strachu i z głodu zjadł od razu cały ołówek i nie mógł dokończyć audycji. Po dłuższej chwili spiker zapowiedział dalszy ciąg na następny dzień...

Czekamy z utęsknieniem na ten dalszy ciąg.

Konie w PGR-ach także.

STAB.

Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina

(J. W. STALIN — Dzieła. Tom I. „Książka i Wiedza" Warszawa 1949)

W lipcu br. Komitet Centralny PZPR przyjął doniosłą uchwałę o pełnym wydaniu dzieł Lenina i Stalina w języku polskim.

W wykonaniu tej decyzji i celem przyczynienia się do zrealizowania uchwały Biura Politycznego KC PZPR o uczczeniu rocznicy urodzin towarzysza Stalina, pragnąc uczynić zadość gorącym życzeniom przodujących ludzi pracy w Polsce, którzy od dawna już czekają na możność zapoznania się z całokształtem dorobku myślowego wielkiego nauczyciela klasy robotniczej, „Książka i Wiedza" wydała w tych dniach pierwszy i drugi tom Dzieł Józefa Stalina w języku polskim.

Ukazanie się pierwszych tomów Dzieł Józefa Stalina w języku polskim jest ogromnej wagi wydarzeniem w życiu ideowo - politycznym naszej Partii i całego narodu polskiego. Otrzymaliśmy pierwsze z 16 tomów, na jakie obliczone jest pełne wydanie dzieł największego myśliciela naszych czasów, genialnego koryfeusza nauki, wielkiego kierownika państwa radzieckiego i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii bolszewików i niestrudzonego wodza mas pracujących całego świata w walce o pokój i o ustrój sprawiedliwości społecznej.

W Deklaracji Ideowej naszej Partii widnieją słowa, iż „Demokracja Ludowa w Polsce rozwija się w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, czerpiąc z historycznych doświadczeń budownictwa socjalistycznego". Korzystanie z nauki i doświadczeń partii bolszewickiej jest istotnym, niezbędnym elementem naszego budownictwa państwowego i partyjnego. Bez korzystania z nauk i doświadczeń partii bolszewickiej nie jest możliwe budownictwo socjalizmu w naszym kraju. Jakież zaś może być lepsze źródło wiedzy marksistowsko - leninowskiej, jakie może być bogatsze źródło nauki o doświadczeniach WKP(b) — niż prace Lenina i Stalina?

Na Plenum Listopadowym KC PZPR, towarzysz Bierut powiedział: „Wychowanie polityczno - ideologiczne musi stać się najważniejszym bojowym zadaniem całej Partii i każdego jej członka".

Wydanie w języku polskim wszystkich dzieł Lenina i Stalina stworzy najlepsze warunki dla wykonania tego najważniejszego zadania bojowego.

*

Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina obejmuje prace napisane od roku 1901 do kwietnia 1907. Był to okres, w którym bolszewicy pod kierownictwem Lenina i jego najbliższego współpracownika — towarzysza Stalina zakładali podwaliny partii marksistowsko-leninowskiej, jej ideologii i zasad organizacyjnych, kiedy, jak się towarzysz Stalin wyraża — „proces wypracowania ideologii i polityki leninizmu nie był jeszcze zakończony".

Towarzysz Stalin w tym okresie jest organizatorem i przywódcą organizacji bolszewickich w Kraju Zakaukaskim. Prace towarzysza Stalina z tego okresu, są wspaniałym świadectwem i zarazem dokumentem owej walki o zwycięstwo rewolucyjnego marksizmu, o wypracowanie ideologii i polityki leninizmu. O nieprzemijającej wartości tych prac dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego świadczy najlepiej fakt, że kiedy towarzysz Stalin po 40 przeszło latach — w przedmowie do tomu pierwszego — sam oceniał pierwsze swoje dzieła, uznał za konieczne zaopatrzyć je w wyjaśnienia dotyczące tylko dwóch spraw, mianowicie zagadnienia programu agrarnego i zagadnienia warunków zwycięstwa rewolucji socjalistycznej — w świetle powstałej w latach 1915—1916 leninowskiej teorii rewolucji.

Jest uderzająca swą siłą i przejrzystością logika w pracach towarzysza Stalina. Nie tylko w treści i formie tych prac, ale i w samym fakcie ich powstawania — w najściślejszym związku z potrzebami walki klasowej proletariatu.

W pracach zawartych w pierwszym tomie towarzysz Stalin zajmuje się najbardziej węzłowymi zagadnieniami ruchu robotniczego, zagadnieniem ukształtowania się ruchu socjalistycznego z zespolenia ruchu robotniczego z socjalizmem, zagadnieniem ideologicznych i organizacyjnych podstaw partii robotniczej, oraz podstawowymi zagadnieniami strategii i taktyki proletariatu. Są to zagadnienia, które miały i mają kluczowe znaczenie dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Prace towarzysza Stalina zwrócone są przeciwko wszelkim przejawom oportunizmu, przeciwko wszelkim próbom przenikania wpływów ideologii burżuazyjnej do ruchu robotniczego.

Walka o ideologiczne podstawy partii

Znaczną część pierwszego tomu zajmują prace, poświęcone zagadnieniu podstawowemu, jak powstał i rozwinął się w Rosji świadomy swych celów i zadań ruch socjaldemokratyczny. Należy dodać, że w owym czasie nazwą „ruch socjaldemokratyczny" oznaczano ruch robotniczy, oparty na zasadach socjalizmu naukowego. Ruch ten powstał — podobnie zresztą jak w innych krajach — z połączenia rewolucyjnej praktyki z rewolucyjną teorią, żywiołowego ruchu robotniczego z nauką socjalizmu.

Już na początku tego ruchu, gdy jedna część socjaldemokratów rosyjskich walczyła o to, aby wnieść do ruchu robotniczego rewolucyjne, socjalistyczne idee, inna część wzywała robotników do ograniczania się tylko do walki ekonomicznej, do porzucenia myśli o obaleniu caratu, o zdobyciu władzy i całkowitej zmianie istniejącego ustroju.

Towarzysz Stalin rozprawia się w swej pracy *„Socjaldemokratyczna Partia Rosji i jej najbliższe zadania"* z tym oportunizmem „ekonomistów", jak również z całym oportunizmem międzynarodowym, którego rosyjską odmianą był „ekonomizm".

Niebezpieczeństwo oportunizmu „ekonomistów" polegało na tym, że głosili oni iż nie jest zadaniem partii krzewienie ideologii socjalistycznej w masach robotniczych i prowadzenie tych mas do walki o obalenie caratu i o socjalizm; że chcieli oni ograniczyć ruch tylko do walki o częściowe żądania ekonomiczne, żywiołowo wysuwane przez masy robotnicze. Oportunizm „ekonomistów" godził w ten sposób w same podstawy ideologiczne ruchu robotniczego. Towarzysz Stalin już w 1901 r. widział nadciągającą rewolucję ludową i zdawał sobie sprawę, że „niezbędna jest socjaldemokracji silna i zwarta *organizacja partyjna*, która będzie zwarta nie tylko z nazwy, lecz również dzięki swym podstawowym zasadom i poglądom taktycznym" (str. 46).

Żeby stworzyć taką organizację partyjną, zdolną do zapewnienia klasie robotniczej kierowniczej roli w walce rewolucyjnej, trzeba przede wszystkim opracować *ideologiczne podstawy* takiej partii. Trzeba zwłaszcza wyjaśnić do końca, czym jest korzenie się przed żywiołowością ruchu robotniczego i jaką rolę odgrywa świadomość, teoria, partia — jako rewolucjonizująca i kierownicza siła w żywiołowym ruchu robotniczym.

Zadanie to wykonał Lenin, przede wszystkim — w znakomitej pracy „Co robić?" Lenin obnażył w tej pracy ideowe źródła oportunizmu, wykazawszy, że u podstaw oportunizmu leży właśnie korzenie się przed żywiołowością ruchu robotniczego i obniżanie roli świadomości socjalistycznej. Obronie i rozwinięciu powyższych tez leninowskich poświęcił też towarzysz Stalin szereg swych prac, które weszły w skład pierwszego tomu, a zwłaszcza dwa *listy z Kutaisu*, broszurę *„O rozbieżnościach partyjnych słów kilka"* i artykuł *„Odpowiedź pismu „Socjał - Demokrat"*.

W pracach tych towarzysz Stalin poddał druzgocącej krytyce oportunistyczną teorię żywiołowości i wykazał znaczenie i rolę świadomości socjalistycznej. „Czym jest socjalizm naukowy *bez ruchu robotniczego?*" — zapytuje towarzysz Stalin. — „Kompasem, który pozostawiony bez użytku, może tylko zardzewieć i nadawać się do wyrzucenia za burtę.

Czym jest ruch robotniczy *bez socjalizmu?* Okrętem bez kompasu, który i tak przybije do drugiego brzegu, lecz gdyby miał kompas, dobiłby doń znacznie prędzej i napotkałby mniej niebezpieczeństw.

Połączcie jedno z drugim, a otrzymacie wspaniały okręt, który pomknie wprost do drugiego brzegu i bez uszkodzeń przybije do przystani" (str. 120).

Towarzysz Stalin formułuje następujący wniosek: „ruch robotniczy należy zespolić z socjalizmem, działalność praktyczna i myśl teoretyczna powinny zlać się w jedną całość" (str. 123). Kto powinien wykonać to zadanie wniesienia świadomości socjalistycznej do ruchu robotniczego? Czy inteligencja tylko — jak to próbowali przedstawić „krytycy" marksizmu, negujący rolę klasy robotniczej? Nie. Świadomość socjalistyczną wnosi do ruchu robotniczego — partia. I towarzysz Stalin — polemizując z jednym z „krytyków", zapytuje: „Czy nie wie pan, że w szeregach socjaldemokracji jest znacznie więcej przodujących robotników niż inteligentów? Czy socjaldemokraci - robotnicy nie mogą wnosić świadomości socjalistycznej do ruchu robotniczego?" (str. 180).

Walka Lenina i Stalina przeciwko oportunistycznej teorii korzenia się przed żywiołowością ruchu robotniczego, była walką o ideologiczne przygotowanie partii robotniczej. Nauka Stalina rozwijająca i konkretyzująca podstawowe twierdzenia marksizmu, że idee zrodzone przez życie „jednoczą ludzi, organizują ich i wyciskają swoje piętno na życiu społecznym, które je zrodziło" (str. 136) była też ogromnym wkładem w dzieło stworzenia takiej partii.

Walka o organizacyjne podstawy partii

Żeby partia robotnicza mogła rzeczywiście zrealizować jedność rewolucyjnej teorii i rewolucyjnej praktyki, żeby nie dopuścić do fatalnego rozdźwięku między teorią i praktyką, właściwego partiom II Międzynarodówki, żeby partia robotnicza mogła swą teorię socjalistyczną wcielić w życie — trzeba, żeby była ona zbudowana na mocnych podstawach organizacyjnych.

Partia musi mieć możność zrealizowania swego programu, musi być związkiem jednakowo myślących i jednakowo działających ludzi, a zapewnić to powinna struktura organizacyjna partii. Dlatego też przygotowanie ideologicznych podstaw partii winno było iść w parze— i u Lenina i Stalina szło w parze — z przygotowaniem organizacyjnych podstaw partii.

Podstawowe znaczenie miała w tym względzie praca Lenina „Krok naprzód, dwa kroki wstecz". Świetną zaś obronę i rozwinięcie leninowskiej nauki o organizacji partii znajdujemy w pracach towarzysza Stalina z owego okresu, a zwłaszcza w broszurze *„Klasa proletariuszy i partia proletariuszy"*.

W broszurze tej towarzysz Stalin broni leninowskiego sformułowania pierwszego paragrafu Statutu, iż członkiem partii można nazwać tylko tego, kto uznaje program partii, udziela jej materialnej pomocy i *bierze udział w jednej z organizacji partyjnych*. Sens tej walki przeciwko mieńszewickim koncepcjom organizacyjnym, towarzysz Stalin wyjaśnia w słowach następujących: „Dotychczas partia nasza była podobna do gościnnej, patriarchalnej rodziny, która gotowa jest przyjąć wszystkich sympatyzujących z nią. Ale potem, gdy partia nasza przekształciła się w scentralizowaną *organizację*, zrzuciła z siebie patriarchalne szaty i całkowicie upodobniła się do *twierdzy*, której bramy otwierają się tylko dla godnych" (str. 84—85).

Praca towarzysza Stalina, zawierająca wykład teoretyczny i uzasadnienie polityczne bolszewickiej nauki organizacyjnej, jest po dzień dzisiejszy

(Dokończenie na str. 4-ej)

Zasłużony awans

Tow. Aleksander Moskalik, przodownik i racjonalizator pracy z warszawskiego Muranowa, został mianowany inspektorem technicznym centrali Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego BOR

Foto AR

SPORT

PZM organizuje współzawodnictwo w szkoleniu

Sekcja motocyklowa „Związkowca - Skry" na zebraniu poświęconym omówieniu Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, zobowiązała się przeszkolić w okresie zimowym do dnia 1 kwietnia 1950 r. we własnym zakresie i na własnym sprzęcie członków innych sekcji klubu tak teoretycznie, jak i praktycznie w zakresie motoryzacji.

Polski Związek Motocyklowy, doceniając ważność tego zobowiązania pragnie, by zostało ono rozciągnięte na sekcje motocyklowe wszystkich klubów w Polsce i w tym celu organizuje współzawodnictwo w szkoleniu w okresie zimowym. Czas trwania współzawodnictwa został ustalony na 3 miesiące od 1 stycznia do 30 marca przyszłego roku. Do współzawodnictwa wezwano wszystkie kluby i sekcje motorowe. Za wyszkolonego uważać się będzie tego, kto otrzyma prawo jazdy III kategorii.

Do oceny wyników pracy, PZM powoła komisję współzawodnictwa, która zamianuje mężów zaufania dla kontroli współzawodniczących. Stosowana będzie następująca punktacja: 1) za każdego wyszkolonego członka klubu, nie będącego członkiem sekcji — 1 pkt., 2) za każdego członka koła sportowego — 2 pkt., 3) za każdego członka Ludowego Zespołu Sportowego — 3 pkt.

Za największą zdobytą ilość punktów PZM wyznaczył 3 nagrody: 1) zwycięska sekcja lub klub otrzyma motocykl marki SHL oraz puchar przechodni, 2) 500 litrów benzyny i dyplom, 3) 250 litrów benzyny i dyplom.

Rażące braki organizacyjne w I kroku bokserskim

W Warszawie, w sali Związkowca Skry, rozpoczął się I krok bokserski. Dopisali zawodnicy, zgłosiło się ich bowiem ponad stu, dopisała publiczność, która wypełniła po brzegi małą i duszną salę, gorzej spisały się kluby, bo niestety widzieliśmy wielu młodych bokserów zupełnie nieprzygotowanych nawet do I kroku, a już zupełnie zawiedli organizatorzy.

Pierwszy krok ma uczyć początkujących bokserów nie tylko jak należy walczyć w ringu. Ma im również pokazać wzorowo zorganizowane zawody, doborową stawkę sędziów i odpowiednie warunki lokalowe.

Tymczasem co oglądaliśmy?

Sala mała i duszna, nie nadająca się do żadnej imprezy sportowej, walki zaczęły się z godzinnym opóźnieniem, sędziowie ringowi nie przybyli na czas i w rezultacie pierwsze spotkania prowadził jedyny punktualny arbiter, który jednak zapomniał zabrać ze sobą przepisowego stroju i wystąpił w zwykłych spodniach i barwnej koszuli.

Mamy nadzieję, że krytyczne uwagi znajdą odpowiedni oddźwięk w WOZB, który już w dniu dzisiejszym dopilnuje, aby ćwierćfinały odbyły się w najlepszym porządku.

Poziom walk był raczej słaby. Tylko kilku zawodników zasługuje na wyróżnienie. Najlepszymi byli Lipke (Kolejarz Polonia) i Pakuła (Drukarz) w lekkiej, oraz Karasiński (Spójnia) i Gocławski (Kolejarz Polonia) w muszej.

Mamy poważne zastrzeżenia do werdyktu sędziów punktowych w walce Roman — Zaborowski.

Podobnie jak w roku ubiegłym, najlepiej przygotowanych zawodników wystawił Kolejarz Polonia, a dalej Drukarz i Legia. (G)

Z życia Partii

Szkolenie partyjne w województwie warszawskim

Komitety Powiatowe, Miejskie i Gminne Woj. Warszawskiego podeszły w roku bieżącym do sprawy szkolenia partyjnego ze znacznie większym zrozumieniem i starannością, niż w latach ubiegłych. W rezultacie dobrze przeprowadzonej akcji szkoleniowej zorganizowano 235 kursów wiejskich, 124 kursy I stopnia w zakładach pracy i miastach oraz 25 partyjnych szkół wieczorowych. Kursy te łącznie obejmują na wsi 4.500 słuchaczy, a w zakładach pracy i miastach 4.700.

Wśród słuchaczy wiejskich mamy 920 — I i II sekretarzy, 540 — członków komitetów i egzekutyw partyjnych oraz 139 innych działaczy wiejskich.

Na kursy fabryczne i miejskie uczęszcza znaczna część nieprzeszkolonych dotychczas sekretarzy organizacji oddziałowych.

Udział kobiet jest jednak nie wystarczający — 695 towarzyszek uczęszcza do szkół miejskich, a 249 — na kursy wiejskie.

Kursy w roku bieżącym pracują o wiele sprawniej niż w poprzednich turnusach. Wpłynęło na to lepsze organizacyjne przygotowanie ze strony podstawowych organizacji partyjnych, większe zainteresowanie się szkoleniem przez komitety i egzekutywy partyjne oraz większe doświadczenie kadry wykładowców, szczególnie miejskich. Na większą sprawność i dyscyplinę wpływa także prowadzony na kursach dziennik zajęć.

Ogólnie przyjętą metodą tak na kursach miejskich jak i wiejskich jest pogadanka, przy czym wielu uczestników sporządza notatki. Brakiem przeważnej części kursów jest nieumiejętność powiązania nauki z praktyką partyjną np. pracą agitatorów i prelegentów.

Pewne trudności przedstawia zagadnienie usprawnienia kursów wiejskich. Wpływa na to przede wszystkim brak odpowiednio wyszkolonej kadry wykładowców oraz niektóre niedociągnięcia organizacyjne. Przeprowadzone z początku roku szkolnego 3-dniowe seminarium dla 165 wykładowców w nieznacznym tylko stopniu usunęło te niedociągnięcia.

Wojewódzka Komisja Szkoleniowa celem podniesienia poziomu wykładowców i lepszego przygotowania ich do wykładów, systematycznie przeprowadza powiatowe, jednodniowe narady.

Niedociągnięcia kursów wiejskich są przeważnie wynikiem braku kontroli ze strony niektórych Komitetów Powiatowych i Gminnych. Tam gdzie Komitet Gminny żywo interesuje się kursem, jak np. w gm. Załuski, pow. płoński, tam wyniki są widoczne. Sekretarz Komitetu w tej gminie po każdym zajęciu kursu omawia ze słuchaczami jak wykorzystać w terenie nabytą wiedzę. Taka metoda pracy wpływa na wzrost aktywności całej organizacji partyjnej.

Komitety Powiatowe i Gminne muszą głęboko uświadomić sobie wytyczne III Plenum w sprawie szkolenia partyjnego, jako zasadniczego warunku podniesienia czujności partyjnej i podniesienia poziomu pracy całej organizacji partyjnej.

M. Brykman

Kierownik Woj. Komisji Szkolenia Partyjnego WKW PZPR

Akcja walki z analfabetyzmem zatacza szerokie kręgi

W dniu 7 kwietnia br. Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił jednogłośnie ustawę o likwidacji analfabetyzmu, która zapoczątkowała pełną i szybką realizację hasła: ani jednego analfabety w Polsce.

Hasło to zostanie zrealizowane całkowicie już w końcu r. 1951. Do tego bowiem czasu planuje się przeprowadzenie 120 tys. kursów początkowego nauczania w mieście i na wsi. Kursy te obejmą przeszło 1,5 miln. analfabetów i półanalfabetów, a więc wszystkich analfabetów zarejestrowanych w Polsce.

Powołanie Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, Głównej Komisji Społecznej, komisji wojewódzkich, powiatowych i gminnych było punktem zwrotnym w nieskoordynowanej początkowo dość słabo rozwijającej się akcji. W okresie sierpnia i września powstało 14.589 kursów, w końcu zaś października było ich już 17.837 (większemu rozwojowi akcji przeszkadzał okres jesiennych prac na roli).

W dniu 15 listopada zanotowano już 22.811 kursów, z których korzystało 395.666 osób. Największe nasilenie akcji spodziewane jest w miesiącach zimowych. Plan na rok 1949 przewiduje uruchomienie 30 tys. kursów i objęcie nimi 450 tys. osób.

Warto zaznaczyć, że województwa białostockie i pomorskie roczny plan organizacji kursów przekroczyły już w początkach listopada.

Finanse i akcja wydawnicza

Powodzenie akcji walki z analfabetyzmem zależy nie tylko od ujęcia jej w ogólne ramy organizacyjne, nie tylko od zapału, z jakim przystąpiły do niej organizacje społeczne, ale także od mocnych podstaw finansowych i szerokiej działalności wydawniczej.

Główny ciężar finansowania akcji spoczywa na barkach Państwa, które na ten cel wyasygnowało w roku bieżącym ok. 856 miln. zł. Wielką pomoc w finansowaniu samej organizacji kursów, okazują związki samorządowe, które na ten cel preliminowały w r. b. 210 miln. zł oraz związki zawodowe i org. społeczne (300 miln. zł), przy czym zw. zaw. opłacają nawet wykładowców i zaopatrują uczących się w potrzebne podręczniki.

Jeszcze solidniejsze podstawy finansowe otrzyma akcja w r. 1950, bowiem z samych tylko środków państwowych przeznacza się na nią przeszło 2 miliardy złotych.

Jednocześnie wzrasta akcja wydawnicza, poświęcona wyłącznie zaopatrywaniu w podręczniki kursów 1 stopnia (dla analfabetów) oraz 2 stopnia (dla półanalfabetów). Podręcznik „Start", przeznaczony dla kursów 1 stopnia, osiągnął już w 3 wydaniach łączny nakład 700 tys. egzemplarzy, podręcznik dla kursów 2 stopnia „Na trasie" — 300 tys. egzemplarzy. Podobny nakład ma także specjalnie wydana książka dla rachunków „Arytmetyka w ćwiczeniach".

Tydzień Walki z Analfabetyzmem

W okresie od 11 do 18 grudnia br. zorganizowany zostanie w całym kraju „Tydzień Walki z Analfabetyzmem". Uruchomienie nowych kursów, polepszenie ich frekwencji, dodatkowa rejestracja analfabetów, specjalne pogadanki w szkołach, ośrodkach przemysłowych i wiejskich, bogaty program filmów oświatowych i specjalnych audycji radiowych, kwesta uliczna w dniach 11 i 18 grudnia — oto główne wytyczne planu przebiegu „Tygodnia".

W czasie „Tygodnia" związki zawodowe powinny zmobilizować wszystkie siły dla pomocy kursom, powinny pomóc swym kursom poszczególne miasta i wsie a nawet placówki handlowe.

Udział całego społeczeństwa w „Tygodniu Walki z Analfabetyzmem" przyśpieszy w znacznym stopniu realizację hasła: „ani jednego analfabety w Polsce". (ar)

Gniezno pierwsze wykonało plan remontów kapitalnych

Ministerstwo Administracji Publicznej otrzymało pierwszy meldunek o ukończeniu, przewidzianych planem na rok bież. remontów kapitalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Meldunek ten wpłynął do Min. Administracji za pośrednictwem poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego z miasta Gniezna.

Gniezno wykorzystało w dniu 30 listopada br. w pełni 24 miln. zł kredytów, przyznanych z Centralnego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na prace remontowe, przeprowadzając w ramach tej sumy remont 85 domów o 3.000 izb, zamieszkałych przez 4.500 ludzi. W pracach remontowych żywy udział wzięło miejscowe społeczeństwo.

Krajowy zjazd spółdzielców zakończył obrady

W drugim i trzecim dniu krajowego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych rozwinęła się ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Na czoło zagadnień wysuwała się sprawa czujności klasowej. Przykłady szkodliwej działalności wrogich elementów podawali liczni mówcy. Dużo uwagi poświęcono także zagadnieniu wsi i konieczności usprawnienia organizacji w gminnych spółdzielniach. Podkreślono konieczność wzmocnienia aktywu wiejskiego pracowników spółdzielni, w celu zlikwidowania wpływów wroga klasowego na wsi. W związku z tym zwrócono uwagę na potrzebę wzmocnienia akcji łączności miasta ze wsią.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi dokonano wyboru nowych władz związkowych. W skład prezydium weszli: przewodniczący — tow. Michalski, wiceprzewodniczący — tow. Jankowski, sekretarze — Bukowski, Olesiński i Niemiec, członkowie — Wojtowicz, Sowiak, Mrówczyńska i Borkowski.

Na zakończenie obrad Zjazd uchwalił wysłać depesze do Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Marszałka Rokossowskiego.

Uczniowie z Rudy Śl. uczczą wydanie „Karty Górniczej"

Do ministra Górnictwa i Energetyki — R. Nieszporka, nadszedł telegram, w którym klasa XI szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego w Rudzie Śląskiej, gdzie uczą się przeważnie dzieci górników, zobowiązała się z okazji wydania „Karty Górniczej" do wykonania 56 junakodniówek w kopalni „Walenty - Wawel".

W dalszej części depeszy czytamy m. in.: „My, jako dzieci górników równocześnie składamy wyrazy głębokiej wdzięczności za serdeczną opiekę nad rodzinami górników".

„Barburka" w Bochni

Odznaczenie zasłużonych górników

(Koresp. wł.). Święto górników — „Barburkę" obchodziły również uroczyście kopalnie soli.

W Bochni w dn. 4 grudnia odbyła się w świetlicy zakładowej dekoracja zasłużonych górników solnych. Przedstawiciel Dyrekcji Polskiego Monopolu Solnego w imieniu Ministra Górnictwa i Energetyki udekorował powtórnie za zasługi na polu pracy Srebrnym Krzyżem Zasługi Ernesta Tatarę, wybitnego racjonalizatora, który w górnictwie pracuje ponad 30 lat. Również Srebrnym Krzyżem Zasługi został odznaczony górnik Władysław Śmietana.

Dyplomy honorowe za długoletnią pracę otrzymali ponadto Jan Komasa i Bronisław Fortuna, pracujący w górnictwie po 40 lat, oraz Jan Sokalski, Józef Walas i Stanisław Piątkiewicz — pracujący po 35 lat.

Na odznaczonych nie wyczerpuje się lista wybitnych górników Bochni. Jest wśród nich Adolf Wojs, który wyrabia 187 proc. normy, Stefan Hojnik (180 proc. normy) i 66-letni Aleksander Dorociński, który pracuje w salinach bocheńskich 33 lata i wyrabia 140 - 150 proc. normy.

Stale rozwijające się współzawodnictwo pracy i systematycznie wzrastająca wydajność pracy wydatnie przyczyniły się do tego, że saliny w Bochni wykonały plan 3-letni już w dniu 9 września, a plan roczny w dniu 30 października, a więc na 62 dni przed terminem.

(WZ)

Zakończenie obrad zjazdu inżynierów i techników budownictwa

Obradujący w Gdańsku VI Zjazd Naukowy Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa zakończył obrady. Zjazd ten był pierwszym branżowym zjazdem naukowym, poprzedzającym kongres nauki polskiej, który odbędzie się w roku przyszłym. W zjeździe wzięło udział około 1.000 osób, w tym około 100 racjonalizatorów i nowatorów budownictwa.

W dyskusji zabierali głos zarówno przedstawiciele świata nauki, jak i racjonalizatorzy pracy. Poruszono szereg bardzo istotnych zagadnień. Do czołowych problemów Zjazdu należało zagadnienie socjalistycznej postawy i metody pracy w budownictwie oraz sprawy związane z wykonaniem przez budownictwo planu 6-letniego.

W dyskusji wielokrotnie powracano do sprawy stosunku naukowców do robotników racjonalizatorów. Wielu mówców apelowało o bardziej intensywną pomoc ze strony naukowców i zwalczenie największego wroga racjonalizacji, jakim jest biurokracja wśród inteligencji technicznej i administracji.

Omawiając zagadnienia urbanistyki i architektury, Zjazd stwierdził, że zadaniem architektów polskich jest stworzenie architektury zrozumiałej dla szerokich rzesz ludności pracującej, opartej na realizmie socjalistycznym.

W czasie końcowego posiedzenia Zjazdu nadszedł list do jego uczestników od załogi budowy szybkościowców na Mokotowie w Warszawie, podpisany przez majstra murarskiego Romana Franaszczuka.

Podsumowania wyników Zjazdu dokonał wicemin. Pietrusiewicz. W uchwalonej rezolucji uczestnicy Zjazdu wezwali wszystkich techników, naukowców oraz inżynierów do pogłębienia przełomu dokonanego przez robotników - racjonalizatorów i nowatorów oraz do zdecydowanego prowadzenia polskiej techniki budowlanej na szeroką drogę, wytyczoną przez doświadczenia Związku Radzieckiego. Pogłębienie tego procesu określono w rezolucji — jako naczelne zadanie nauki polskiej, która powinna zerwać ostatecznie z kapitalistycznymi metodami pracy, z tendencjami formalistycznymi i kosmopolitycznymi.

Pracownicy leśni utworzyli klub racjonalizatorów

W Warszawie powstał ogólnokrajowy Klub Techniki i Racjonalizacji Państwowego Gospodarstwa Leśnego. Zadaniem Klubu jest popieranie ruchu wynalazczego i nowatorskiego wśród pracowników Państwowego Gospodarstwa Leśnego. W zakładach pracy, fabrykach i nadleśnictwach będą organizowane oddziały Klubu.

W końcu listopada br. klub zorganizował pokaz pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, pierwszy w dziejach leśnictwa polskiego. Wystawiono ponad 50 eksponatów wynalazków i usprawnień, dotyczących zarówno hodowli lasu, jak i przemysłu drzewnego oraz chemicznej przeróbki drewna.

Na wyróżnienie zasługuje pomysł robotnika-żywiczarza, Pełki, który ulepszył przyrządy do żywicowania, uzyskując nagrodę Ministerstwa Leśnictwa.

Uczniowie Warsztatów Mechanicznych w Gdańsku zgłosili model specjalnej dźwigni, usprawniającej załadunek drewna na wagony kolejowe i model wózka dwukołowego, umożliwiającego wywózkę drewna z lasu bez uszkadzania sadzonek i tzw. nalotów. T. Gedroyć z Białowieży opracował wzór plecaka dla robotnika leśnego, ułatwiający przenoszenie narzędzi pracy. Szofer Wawrzyniak z Okręgu Łódzkiego DLP skonstruował aparat do kontroli liczników samochodowych, a F. Budniak — przyrząd do ustawiania pił w trakach. Zastosowanie tego przyrządu w tartakach, w całym kraju umożliwi zaoszczędzenie wielu milionów złotych.

Na wystawie zwraca również uwagę mechanizm, służący do zbijania trocin w brykiety. Jak wiadomo, około 10 proc. surowca tartacznego odchodzi przy przerobie na trociny. Wykorzystanie ich przyniesie więc poważne oszczędności. Projektowane urządzenie Stanisławskiego jest prostsze i tańsze w konstrukcji od podobnych urządzeń zagranicznych. (M).

Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina

(Dokończenie ze str. 3)

przewodnikiem partii robotniczych i komunistycznych w ich polityce organizacyjnej, w walce o zrealizowanie bolszewickich zasad organizacyjnych.

Sprawę struktury organizacyjnej partii omawia towarzysz Stalin również i w pracy *„Jak pojmuje socjaldemokracja kwestię narodową?"* Praca ta wymierzona jest przeciwko mieńszewickim, oportunistycznym i nacjonalistycznym próbom rozbijania partii wzdłuż szwów narodowościowych, przeciwko próbom rozbijania jednolitej partii robotniczej, działającej na terenie całego państwa i jednoczącej robotników bez względu na narodowość i przeciwko próbom tworzenia w jednym państwie kilku partii z kilkoma ośrodkami kierowniczymi.

W wielonarodowym państwie rosyjskim, nacjonalistyczne koncepcje organizacyjne, reprezentowane m. in. przez Bund i ormiańskich socjaldemokratów, a które w najjaskrawszej formie wystąpiły w całej postawie PPS, były szczególnie niebezpieczne. Towarzysz Stalin walczył też nieustannie z tymi koncepcjami, wychodząc z jedynie słusznego założenia, że „dla zwycięstwa proletariatu konieczne jest zjednoczenie *wszystkich* robotników bez względu *na narodowość.* Rzecz jasna, zburzenie przegródek narodowościowych i ścisłe zespolenie proletariuszy rosyjskich, gruzińskich, ormiańskich, polskich, żydowskich i innych, jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa proletariatu Rosji" (str. 52).

Jednakże znaczenie pracy *„Jak pojmuje socjaldemokracja kwestię narodową?"* nie polega tylko na tym, że znajdujemy w niej druzgocącą krytykę „federalistycznych" koncepcji organizacyjnych. W pracy tej sformułowane zostały podstawowe założenia marksistowskiej teorii w kwestii narodowej, które znalazły następnie rozwinięcie w znanej pracy *„Marksizm i kwestia narodowa"*, oraz w wielu innych pracach towarzysza Stalina.

Walka o rewolucyjną strategię i taktykę proletariatu

Do pierwszego tomu Dzieł Józefa Stalina weszły również prace napisane w okresie burżuazyjno - demokratycznej rewolucji 1905 roku. Bije z tych prac żar rewolucji, w ogniu której Lenin i Stalin rozwijali naukę o strategii i taktyce proletariatu. Lenin budował tę naukę rozwijając zasadniczą myśl, że hegemonem, kierownikiem tej rewolucji winien być proletariat.

Lenin wskazywał, że hegemonia proletariatu w rewolucji burżuazyjno - demokratycznej jest warunkiem zwycięstwa tej rewolucji i przerastania jej w rewolucję socjalistyczną. Mieńszewicy natomiast uważali, że kierowniczą rolę w rewolucji winna odegrać liberalna burżuazja, a proletariat winien ograniczyć się do podtrzymywania burżuazji.

Leninowską naukę o hegemonii proletariatu podtrzymywał i rozwijał towarzysz Stalin w praktycznej walce i w swych pracach, pisząc np. w płomiennej odezwie: *„Robotnicy Kaukazu, nadszedł czas pomsty"* — *„Główną siłą tej rewolucji jest proletariat miast i wsi, zaś jej chorążym jest socjaldemokratyczna partia robotnicza*, a nie wy, pp. liberałowie" (str. 96).

Towarzysz Stalin pisze w owym czasie szereg prac, poświęconych zagadnieniom organizowania sił rewolucyjnych dla osiągnięcia zwycięstwa, a w szczególności rozwija naukę marksistowską o zbrojnym powstaniu (*„Powstanie zbrojne a nasza taktyka"*, *„Marks i Engels o powstaniu"*) i o tymczasowym rządzie rewolucyjnym (*„Tymczasowy rząd rewolucyjny a socjaldemokracja"*). W pracach tych towarzysz Stalin rozwija leninowską naukę o rewolucji, w oparciu o ogromne doświadczenia, jakie zdobył, kierując walką bolszewickich organizacji. Trzeba zaś pamiętać, że organizacje bolszewickie Kraju Zakaukaskiego były wówczas — jak to stwierdził już III Zjazd Partii — najbardziej bojowymi organizacjami partyjnymi w kraju.

Tę bolszewicką, leninowską linię rozwija towarzysz Stalin i po upadku rewolucji 1905 roku, wskazując jasno, na czym polega różnica zdań między bolszewikami i mieńszewikami i walcząc niezmordowanie o zwycięstwo rewolucyjnej bolszewickiej strategii. Omawiając w 1906 r. wyniki IV Zjazdu SDPRR, zwanego Zjednoczeniowym — w pracy pt. *„Chwila obecna a Zjazd Zjednoczeniowy Partii Robotniczej"* — towarzysz Stalin tak oto pisze: „Fakty świadczą, że zwycięstwo rewolucji, doprowadzenie jej do końca i ustanowienie samowładztwa ludu jest możliwe *tylko* w tym wypadku, gdy na czele rewolucji staną świadomi robotnicy, gdy ster rewolucji znajdować się będzie w rękach socjaldemokracji, a nie burżuazji — przeto zadaniem partii jest wykopać mogiłę hegemonii burżuazji, zespolić wokół siebie rewolucyjne elementy miast i wsi, stanąć na czele ich walki rewolucyjnej, kierować odtąd ich wystąpieniami i w ten sposób umocnić grunt dla hegemonii proletariatu" (str. 266).

W walce o światopogląd marksistowski

Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina zamyka cykl znakomitych artykułów pt. *„Anarchizm czy socjalizm?"*, napisanych w roku 1906 i 1907 w związku ze wzmożeniem działalności anarchistów w Kraju Zakaukaskim.

Praca *„Anarchizm czy socjalizm?"* — to *bezwzględna krytyka* reformizmu i anarchizmu, a jednocześnie mistrzowski wykład i rozwinięcie teoretycznych założeń marksizmu, nauki o materializmie dialektycznym i historycznym, nauki o rewolucji socjalistycznej i dyktaturze proletariatu.

Towarzysz Stalin pisze: „Marksizm — to nie tylko teoria socjalizmu, to jednolity światopogląd, system filozoficzny, z którego sam przez się wynika proletariacki socjalizm Marksa. Ten system filozoficzny zwie się materializmem dialektycznym" (str. 307).

Towarzysz Stalin podkreśla tu zasadniczą myśl — myśl o jedności i nierozerwalności socjalizmu proletariackiego i światopoglądu marksistowskiego, czyli filozofii marksistowskiej. Teza ta skierowana jest przeciwko oportunizmowi i rewizjonizmowi, który odrywa socjalizm od jego filozoficznej podstawy i uważa za możliwe „łączenie" socjalizmu z filozofią idealistyczną, czy też zastępowanie materializmu dialektycznego — filozofią Kanta. Walka towarzysza Stalina z antymarksistowskim rewizjonizmem, zarówno rosyjskim jak i międzynarodowym, miała wielkie znaczenie dla sprawy teoretycznego uzbrojenia partii proletariackiej i wychowania kadr partyjnych i nie utraciła nic ze swej aktualności po dzień dzisiejszy.

W pracy *„Anarchizm czy socjalizm?"* towarzysz Stalin zastosował już metodę ... du filozofii marksizmu-leninizmu, która będzie później znakomicie ... w ... utworze *„O materializmie dialektycznym i historycznym"*.

„...w życiu zawsze istnieją pierwiastki *nowe i stare, to, co rośnie i to, co obumiera*, czynniki rewolucyjne i kontrrewolucyjne... — pisze towarzysz Stalin. — To, co w życiu rodzi się i z dnia na dzień rośnie, jest nie do pokonania, powstrzymać jego posuwanie się naprzód jest niemożliwością" (str. 308).

Prawo niepokonalności tego, co nowe i rozwija się — zostało po raz pierwszy sformułowane przez towarzysza Stalina — właśnie w pracy *„Anarchizm czy socjalizm?"* na podstawie uogólnienia doświadczeń historii.

W twierdzeniu towarzysza Stalina o niepokonalności nowego mieści się teoretyczne, filozoficzne ujęcie prawa rozwoju dziejowego, prawa o nieuniknioności zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem. Cały bieg historii potwierdza słuszność tego prawa: zwycięstwo Rewolucji Październikowej, zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem, powstanie krajów demokracji ludowej, zwycięstwo Chin Ludowych, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, światowy ruch obrońców pokoju — oto fakty, świadczące o słuszności stalinowskiego prawa o niepokonalności nowego. Rozwinięta przez towarzysza Stalina nauka o materialistycznej dialektyce jest też przewodnikiem mas ludowych w ich walce o pokój i socjalizm.

Towarzysz Stalin formułuje dwa wnioski praktyczne, wynikające z filozofii marksizmu: „Metoda dialektyczna mówi, że ta tylko klasa może być do końca postępowa, że rozbić jarzmo niewoli może ta tylko klasa, która rośnie z dnia na dzień, zawsze idzie naprzód i nieustannie walczy o lepszą przyszłość. Widzimy, że jedyną klasą, która stale rośnie, zawsze idzie naprzód i walczy o przyszłość — jest proletariat miejski i wiejski. A więc powinniśmy służyć proletariatowi i w nim pokładać swe nadzieje" (str. 338).

W jaki sposób należy służyć proletariatowi? Należy walczyć z oportunizmem Bernsteinów i anarchizmem Kropotkinów — „Walczyć o *szeroko* pojmowane życie socjalistyczne jako o cel *główny* — oto jak powinniśmy służyć proletariatowi" (str. 339).

Obalenie ustroju kapitalistycznego, przygotowanie rewolucji socjalistycznej i ustanowienie dyktatury proletariatu nie jest możliwe bez partii proletariackiej.

Czym powinna być partia proletariacka?

Towarzysz Stalin odpowiada na to pytanie: „Partia ta winna być partią klasową, całkowicie niezależną od innych partii — a to dlatego, że jest ona partią klasy proletariuszy, którzy wyzwolenia swego dokonać mogą tylko własnymi rękami.

Partia ta winna być partią rewolucyjną — a to dlatego, że wyzwolenie robotników jest możliwe tylko drogą rewolucyjną, przez socjalistyczną rewolucję.

Partia ta winna być partią międzynarodową, wrota jej muszą być otwarte dla każdego uświadomionego proletariusza, a to dlatego, że wyzwolenie robotników — to problem nie narodowy, lecz społeczny, mający jednakowe znaczenie zarówno dla proletariusza Gruzina, jak dla proletariusza rosyjskiego i dla proletariuszy innych narodowości" (str. 356).

Praca towarzysza Stalina *„Anarchizm czy socjalizm?"* jest jedną z tych prac, które najsilniej wpłynęły na ukształtowanie oblicza partii bolszewickiej. Praca ta — jak i wszystkie dzieła towarzysza Stalina — to wzór twórczego rozwijania teorii marksizmu - leninizmu i wzór bolszewickiego nieprzejednania wobec jawnych i zamaskowanych wrogów marksizmu.

*

Prace towarzysza Stalina powstawały w ogniu walki i dla walki. Były one i są orężem w walce o partię nowego typu, o zwycięstwo rewolucji i o zbudowanie socjalizmu. Dzieła te ukazują nam postać genialnego teoretyka widzącego jasno prawa rozwoju społecznego i wielkiego wodza i organizatora prowadzącego masy pracujące do coraz to wyższych form walki o coraz to wyższe i rozleglejsze cele. Na pracach towarzysza Stalina wychowały się pokolenia bolszewików, którzy z dzieł Lenina i Stalina czerpali siłę i mądrość, konieczne dla osiągnięcia zwycięstwa i dla uczynienia ze swego kraju człowieka siły ludzkości w walce o pokój i postęp.

Na pracach tych wychowywały i wychowują się pokolenia rewolucjonistów w krajach kapitalistycznych.

Na pracach tych wychowywały się pokolenia rewolucjonistów polskich, płacąc życiem i wolnością za niezachwianą wierność ideom Lenina i Stalina.

Prace te udostępniamy dziś milionom ludzi w Polsce, by czerpały z nich siłę i wiedzę, konieczną dla budowania Polski Socjalistycznej.

JERZY KOWALEWSKI

Pomoc sąsiedzka

Przy wykonywaniu robót remontowych z dotacji FGM zdarza się często, że dla szybszego tempa robót lub ze względu na bezpieczeństwo, należało by pewną ilość mieszkań opróżnić z lokatorów.

Wynikają z tego powodu dla kierownictwa robót dodatkowe kłopoty. Mieszkańców domów nie ma bowiem gdzie ulokować, nie warto zaś wznosić baraków na 2 lub 3 dni.

W rezultacie pewna część mieszkańców remontowanego domu nocuje na korytarzach lub klatkach schodowych.

Jest jednak grudzień. Kilkugodzinne przebywanie rodzin na schodach lub korytarzach, zwłaszcza gdy znajdują się w tej liczbie dzieci lub chorzy, jest rzeczą z wielu względów niepożądaną. Roboty jednak prowadzić trzeba zwłaszcza te, które da się wykonać pod zamkniętym dachem, a więc całą stolarkę, zakładanie podłóg, remont klatek schodowych, zakładanie instalacji itp.

Wydaje się nam, że Komitety Blokowe powinny wpłynąć na lokatorów, aby w takiej sytuacji udzielali sobie nawzajem jak najdalej idącej pomocy, przyjmując na nocleg, ułatwiając dzieciom odrabianie lekcji, względnie gospodyniom domu zgotowanie posiłku.

Przyspieszy to nie tylko tempo prac, lecz jeszcze bardziej zbliży do siebie ludzi — mieszkańców jednego domu.

Będzie to równocześnie naprawdę szlachetnie i dobrze pojęta pomoc sąsiedzka. (S)

Szkolenie brygadzistów branży kamionkowej

W Ziębicach, pow. Ząbkowice, odbywa się połączony z praktyką 3-miesięczny kurs dokształcający dla 40 wyróżnionych brygadzistów branży kamionkowej z fabryk podległych Dolnośląskiemu Zjednoczeniu Wyrobów Kamionkowych.

Prace elektryfikacyjne na Lubelszczyźnie

Plan prac elektryfikacyjnych na terenie powiatu zamojskiego wykonano przedterminowo w 100 proc.

Największe nasilenie prac przejawiło się w gminie Stary Zamość, gdzie zelektryfikowano 3 duże wsie Udrycze, Wisłowiec i Dębowiec.

W dalszym ciągu prowadzonych ponad plan prac na terenie powiatu, przewidziano zelektryfikowanie budynku szkoły podstawowej w Brodach Dużych.

27 miln. zł premii

Gminne spółdzielnie woj. olsztyńskiego wypłaciły dotychczas chłopom ok. 27 miln. zł, tytułem premii za terminową dostawę zakontraktowanych tuczników.

Dzięki współzawodnictwu między spółdzielniami, plan zakupu żywca za listopad wykonano z nadwyżką.

Gmach „Metalexportu" połączy Mokotowską Piękną i Kruczą

Siedziba „Metalexportu", na budowie której ustanowiono ostatnio nowy rekord murarski rośnie w szybkim tempie.

Gmach ten o kubaturze 35 tys. m sześc. wysoki na 6 pięter będzie architektonicznym powiązaniem trzech zbiegających się przy nim ulic Mokotowskiej, Kruczej i Pięknej. Przed głównym frontem gmachu od strony ulicy Pięknej urządzony będzie mały, piękny placyk, wypełniający trójkąt ulic.

Prowadzący budowę „Beton stal" chce wybudować ten gmach w stanie surowym do sierpnia 1950 r. Całkowicie wykończony będzie dom w roku 1951.

Parter budynku przeznaczony będzie na stały pawilon wystawy wyrobów naszego przemysłu metalowego, produkowanych na eksport. (jam)

„Nasza Księgarnia" dziękuje

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" składa podziękowanie zespołowi Zakładów Wklęsłodrukowych RSW „Prasa" za bardzo dobre, staranne i terminowe wykonanie serii plansz ilustracji szkolnej o Józefie Stalinie.

Agendy i przedsiębiorstwa stołeczne wykonają plan inwestycyjny

Planowanie powinno wykluczać niespodzianki

W dniach 5 i 6 bm. przedsiębiorstwa miejskie i poszczególne wydziały Zarządu Miejskiego składały okresowe sprawozdania z wykonania planów inwestycyjnych. Wobec bliskiego zakończenia roku, sprawozdania tym razem miały specjalne znaczenie. Pozwalają bowiem zorientować się, że plan zostanie wykonany.

Niewątpliwie kredyty, które otrzymał samorząd stolicy zostaną całkowicie wyzyskane, a nawet zrealizowanych zostanie wiele zamierzeń, które nie były w planie, niemniej jednak trzeba było w wielu wypadkach zmieniać pierwotne przeznaczenie poszczególnych sum i wykonać roboty „zastępcze".

Doświadczenia sezonu

I tak jak trzeba podkreślić wielkie osiągnięcia Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, Gazowni, Wydziału Terenów Zielonych, tak trzeba powiedzieć, iż Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe, ZOR wykonujący dla miasta budowę dwóch szkół i trzech przedszkoli, nie wywiązały się ze swych zadań należycie.

W MPRB zawiodła organizacja robót. Były wypadki, że na pewnych budowach kierownicy zmieniali się czterokrotnie w krótkich odstępach czasu lub wstrzymywano roboty z powodu braku cegły.

ZOR zaś zaniedbał budowę gmachów szkolnych na Mirowie, Młynowie, Mokotowie.

Ciągle też jeszcze nie jest należycie postawiona sprawa współpracy z Dyrekcją Planowania Przestrzennego, z WDO, rzadko można liczyć na to, że będą dostarczone na czas projekty wykonywane przez Centr. Biuro Projektów Architektonicznych.

Z faktów, że BOS zawsze ma czas, że inspektorzy WDO za mało interesują się budowami miejskimi, z prostej przyczyny, iż na plany CBPA trzeba zawsze czekać, wypływa większość trudności.

Kłopotliwe niespodzianki

Potęgują się one wtedy, gdy kredyty zjawiają się niespodzianie, w ciągu roku, na niezaspokojone w „pierwszym rzucie" potrzeby. Tak więc np. Wydział Zdrowia otrzymał dodatkowy kredyt na szpital przy ul. Chocimskiej 5, na drugi pawilon w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

W dodatku nie zawsze o tych zmianach wie Biuro Ekonomiki i Planowania Zarządu Miejskiego, pomimo, że obowiązkiem agend miejskich jest zgłaszać zachodzące zmiany.

Tego rodzaju „zaskoczenia" wobec rozplanowania już prac, wobec trudności materiałowych, które w środku sezonu budowlanego są szczególnie trudne do usunięcia, zmuszają władze miejskie do rozdrabniania wysiłków. Przyjęcie przez MPRB dodatkowych zleceń Wydziału Zdrowia było m. in. przyczyną opóźnienia remontów wakacyjnych w szkołach.

Słuszna decyzja

Trzeba przyznać, że władze miejskie w pokonywaniu nasuwających się trudności wykazały sporo inicjatywy. Najlepszym przykładem będzie tu sprawa szkół.

Kiedy pewne było, że „względy urbanistyczne" nie pozwalają jeszcze na rozpoczęcie budowy szkoły przy ul. KRN, a rozpoczętą budowę szkoły przy ul. Potockiej trzeba z tego samego powodu przesunąć o 500 m. w kierunku północno - zachodnim, ZOR zaś nie mógł wypełnić w tym roku swych szkolnych zobowiązań — kwota przeznaczona na nowe budownictwo szkolne została przerzucona na remonty zniszczonych gmachów szkolnych.

Dzięki temu, że ukończy się w tym roku (zamiast w 1950) odbudowę zniszczonych szkół przy ul. Białołęckiej, Elbląskiej, Grójeckiej, Gocławskiej itd., dzięki temu, że opróżniono nareszcie gmachy szkolne z dzikich lokatorów — uzyska miasto około 60 izb lekcyjnych dla 6.900 dzieci.

Da to tyle, ile wyniosłoby, gdyby wybudowano 3 nowe gmachy szkolne!

Jednak w przyszłym roku tych sprzyjających okoliczności już nie będzie i dlatego sprawie budownictwa szkolnego, jako bardzo ważnej części inwestycji miejskich trzeba będzie poświęcić specjalnie baczną uwagę. (Ek)

Dzięki Klubowi Młodych Techników lepsze wyniki w pracy i w nauce

Przy wielu warszawskich zakładach pracy powstały już Kluby Młodych Techników. Dzięki pomocy podstawowych organizacji partyjnych oraz opiece studentów ZAMP-owców kluby te rozwijają coraz bardziej ożywioną działalność.

Klub Młodych Techników przy PLL-Lot powstał z inicjatywy aktywistów - zetempowców. W pracach Klubu biorą udział młodzi pracownicy „Lotu", którzy jednocześnie uczą się w prowadzonej przez tę instytucję szkole zawodowej. Pracę zorganizowano w ten sposób, aby nie dublowała się ona z pracą w szkole, i aby członkowie Klubu mieli możność rozszerzenia wiadomości, otrzymywanych w szkole.

Klub Młodych Techników przy PLL - „Lot" składa się z dwóch sekcji: tzw. mechanicznej i elektro. Do sekcji tych należą młodzi racownicy Lotu w zależności od kierunku swej pracy zawodowej oraz kierunku studiów.

— Dobre wyniki w pracy Klubu zawdzięczamy przede wszystkim pomocy podstawowej organizacji partyjnej — mówi kol. Walaszczyk przewodniczący koła ZMP przy PLL-„Lot".— Inżynierowie-partyjniacy, majstrowie oraz technicy odbywają z nami wspólnie zebrania, prowadzą wykłady, wygłaszają prelekcje. Ponadto wykładowcy ci wyjaśniają nam wątpliwości i dyskutują z nami nad różnego rodzaju problemami, dotyczącymi naszej pracy zawodowej.

I właśnie dzięki tej współpracy młodych pracowników ze starymi fachowcami, z inżynierami i technikami, już w ciągu krótkiego okresu czasu znacznie podniosły się kwalifikacje młodych pracowników „Lotu". Dzięki pracy Klubu młodzież z „Lotu" uczy się w szkole znacznie lepiej niż poprzednio.

Klub Młodych Techników przy PLL - „Lot" jest obecnie w trakcie nawiązywania współpracy z ZAMP-owcami studentami Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga.

Ponieważ Klub ma zapewnioną pomoc fachową inżynierów i majstrów, pracowników „Lotu", pomoc studentów ogranicza się do wykładów teoretycznych z zakresu matematyki, fizyki itd. Ponadto dzięki pomocy studentów będą mogli członkowie klubu korzystać z biblioteki naukowej Szkoły Inżynieryjnej.

(iwa)

500 miln. zł przeznacza SPB na bezpieczeństwo i higienę pracy

Należy zainicjować współzawodnictwo w dziedzinie BHP

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło do pełnego wprowadzenia w życie zasad higieny i bezpieczeństwa pracy na wszystkich swoich placówkach. Ministerstwo Budownictwa przyznało na ten cel w czwartym kwartale bież. roku dla firmy SPB kredyt w wysokości 12 milionów złotych. W roku przyszłym kredyty SPB przeznaczone na akcję Bezpieczeństwa i Higieny Pracy zwiększą się do 500 milionów złotych.

Dysponując tak poważnymi sumami SPB przystąpiło do masowej organizacji kursów z zakresu BHP, zakupując jednocześnie konieczne urządzenia ochronne, zapewniające robotnikom bezpieczeństwo.

Na wszystkich budowach SPB odbywają się 10-dniowe kursy dla robotników. Na kursach tych zaznajamia się robotników wykonujących rozmaite zawody budowlane (a jest ich dziewiętnaście) z wytycznymi BHP. Niezależnie od tzw. „dziesięciodniówek", w programie odbywającego się zimowego szkolenia zawodowego, kilkadziesiąt godzin wykładów przeznaczono na przedmioty traktujące o bezpieczeństwie i higienie. Ponadto zorganizowano kursy specjalne dla robotników i pracowników, którzy zajmą stanowiska instruktorów BHP, sanitariuszy, ratowników itp.

Na większych warszawskich budowach SPB zorganizowało 10—12-osobowe koła BHP. Członkowie tych kół będą odpowiedzialni za przestrzeganie przy pracy zasad bezpieczeństwa i higieny. Budowy zatrudniające ponad tysiąc robotników otrzymały „własnego" instruktora. Jednocześnie rozpoczęto zakup urządzeń ochronnych: pasów bezpieczeństwa, gaśnic, okularów itp. W najbliższej przyszłości każda budowa otrzyma własną, znormalizowaną apteczkę i ambulatorium. Dyżurna, wyszkolona sanitariuszka udzielać będzie poszkodowanym pierwszej pomocy.

Członkowie kół BHP odbywać będą przynajmniej raz w miesiącu zebrania, na których omawiać się będzie zaobserwowane niedociągnięcia z zakresu BHP. Będą oni także czuwać nad bezpieczeństwem całości robót.

Na członkach kół BHP spoczywa więc trudne i odpowiedzialne zadanie, które zajmie im sporo dodatkowego czasu. Należałoby więc wynagradzać jakoś aktywistów BHP wprowadzając w umowach o współzawodnictwie pracy specjalną, wysoko punktowaną rubrykę dla wyróżniających BHP-owców. Ci BHP-owcy powinni otrzymywać nagrody w postaci premii. Pozytywnym czynnikiem przy wprowadzaniu w życie zasad BHP, byłoby również współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi kołami BHP.

Instruktorów, członków BHP należałoby również zobowiązać przy rozpoczynaniu na budowie każdej nowej dziedziny pracy, do sporządzania protokołów stwierdzających, czy zastosowano urządzenia gwarantujące robotnikom bezpieczeństwo i higienę pracy.

(w.b.)

900 tys. zł na premie dla przodowników w PGR

W porównaniu do lat ubiegłych współzawodnictwo pracy wśród robotników zatrudnionych w PGR na Białostocczyźnie rozwija się bardzo pomyślnie.

Obecnie trwają obliczenia wyników trzeciego etapu współzawodnictwa, który został zakończony 15 listopada br.

Wyróżniający się w pracy robotnicy otrzymają nowe premie, w ogólnej sumie około 900 tys. zł. (c. n.)

W dniu 5.XII. 1949 r. zmarł przeżywszy lat 64

Tow. Stache Teofil

b. członek S. D. K. P. i L. b. członek K. P. P.

CZŁONEK P. Z. P. R.

b. więzień caratu, prześladowany za działalność polityczną w okresie sanacji i okupacji hitlerowskiej w ostatnim czasie kierownik gospody W. S. S.

Pogrzeb odbędzie się w dn. 7.XII. 1949 r. o godz. 15 na cmentarzu Wolskim.

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PZPR przy W. S. S.
ZARZĄD I PRACOWNICY W. S. S.

225-G

Usprawnienie sprzedaży węgla w stolicy

Powzięte zostały decyzje, które zapewnią sprawniejsze zaopatrzenie w węgiel składów warszawskich. Od pewnego bowiem czasu obserwuje się niedomagania sprzedaży przez składy prywatne. Dzieje się tak mimo, że hurtowe składy uspołecznione są nie tylko wystarczająco zaopatrzone dla pokrycia bieżących potrzeb, ale dysponują zapasami w postaci tysięcy ton węgla.

Od dn. 6 bm., na podstawie zarządzenia PKPG i Min. Handlu Wewnętrznego, dostawą węgla ze składów hurtowych Centrali Zbytu Węgla do detalistów na terenie Warszawy zajmie się przedsiębiorstwo państwowo - spółdzielcze „Spedytor". Dzięki zdrowej kalkulacji, opartej na tańszym transporcie, usprawni się zaopatrzenie składów prywatnych, pociągając za sobą ułatwienie w nabywaniu węgla przez najszersze masy ludności.

Jak nas informuje Centrala Zbytu Węgla, w składach detalicznych nie będzie się odtąd sprzedawać drobnym odbiorcom węgla niesortowanego, który zawiera miał i inne zanieczyszczenia. Odbiorcy ci będą otrzymywać 80 proc. węgla grubego i 20 proc. tzw. „groszku".

Centrala kontrolować będzie stosowanie nowych zasad, wprowadzonych w celu poprawy zaopatrzenia w węgiel najszerszych mas ludności stolicy.

Otwarcie gospody ludowej w Białymstoku

Białostocka Spółdzielnia Spożywców uruchomiła pierwszą na terenie miasta Gospodę Ludową. Gospoda mieści się w nowoodbudowanym zabytkowym budynku przy ul. 1 Maja. Jej dzienna przelotność obliczona jest od 1.200 do 1.300 osób.

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina

Robotnicy przyśpieszą odbudowę piecowni

Brygady robotnicze Przedsiębiorstwa Budowy Urządzeń Przemysłu Ciężkiego, zatrudnione przy odbudowie piecowni „Glowervest" na terenie Gazowni Miejskiej, solidaryzując się ze swoimi kolegami z fabryki gazu i innych wydziałów Gazowni, zobowiązali się przyśpieszyć termin wykonania robót celem uczczenia 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina.

Brygada ob. Drzewickiego ukończy montaż armatury instalacji parowej na 21.XII 1949 r. (w planie 16.1.1950 rok).

Brygada majstra Jordana i brygada ob. Sełka zobowiązała się do ukończenia montażu jednego łamacza węglowego na miesiąc wcześniej przed planowanym terminem, tj. do dn. 31.12.1949 r. oraz do ukończenia montażu sortownicy koksowej na 21.XII.1949 r. zamiast na 1.I.1950 r.

Brygada ob. Chruściela zmontuje łańcuch transportera koksowego długości 50 m 10 dni wcześniej niż przewidziano w harmonogramie.

Robotnicy firmy „Mostostal", którzy są zatrudnieni przy budowie dwóch nowych generatorów, wykonają 500 m kw. muru na 21 dni przed terminem oraz 80 m sześc. żelazobetonu i 250 m sześc. robót ziemnych ponad plan.

Ponadto o 10 dni wcześniej wykonana będzie konstrukcja stalowa i armatura ogólnej wagi ok. 100 ton. (WL).

Krzyże Zasługi dla górników Śląska

W związku ze Świętem Górniczym kilkunastu górników i robotników Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego odznaczonych zostało Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. Wśród odznaczonych znajdują się górnicy — przodownicy i racjonalizatorzy pracy.

Dwóch pracowników koksowni „Bolesław Chrobry" odznaczonych zostało za swój wkład pracy w budowę nowej baterii pieców koksowniczych.

Alojzy Piotrowski, był przez długie lata dyszowym w jednej z koksowni w Westfalii. Po powrocie do kraju w r. 1946, pracą swą i pilnością świecił przykładem innym kolegom, dzieląc się z nimi swym bogatym doświadczeniem.

Tadeusz Milos z kopalni „Nowa Ruda" otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi, za znakomite wyniki pracy. Milos pracując od 1947 r. w kopalni „Nowa Ruda", należy stale do czołowych przodowników pracy.

Za znakomite wyniki wydobycia, sięgające od 200 do 300 proc. normy w ciągu kilkunastu miesięcy odznaczeni zostali górnicy: Władysław Cholewa, Bolesław Świątek, Aleksander Teresienko, Stanisław Michalec, Feliks Górski, Franciszek Herba i Jan Maliborski oraz wielokrotny przodownik Warsztatów Naprawczych — Mikołaj Wołoszański.

Za pracę racjonalizatorską, wydajność i dyscyplinę odznaczeni zostali: Adam Jakubowski i Michał Sztekel. Jakubowski jest maszynistą w roztapialni fabryki brykietów „Lofix" i autorem wielu usprawnień. Począwszy od czerwca 1947 roku, wyrabia przeciętnie 150 proc. normy. Sztekel jest destylatorem benzolu w koksowni „Biały Kamień". Pracując od 1946 r. do prowadził w ciężkich warunkach pracy dział produkcji benzolu do najwyższego poziomu. W ciągu 4 lat pracy w jego dziale nie zdarzyła się ani jedna awaria.

Wśród odznaczonych znajduje się również sztygar Michał Mirowski. Pracuje w kopalni od 1946 r. przodując w wydobyciu węgla. W roku 1947 został przeszeregowany na stanowisko nadgórnika, a w uznaniu doskonałej dyscypliny pracy na jego odcinku i wzorowego prowadzenia robót górniczych powierzono mu ostatnio stanowisko sztygara zmianowego.

Wojewódzka Narada ZSCh. w Białymstoku

W Białymstoku odbyła się 2-dniowa wojewódzka narada działaczy ZSCh., poświęcona omówieniu zadań ZSCh. w walce o przebudowę ustroju rolnego oraz podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć Związku.

Ostatnie 3 miesiące przyniosły znaczne umasowienie szeregów ZSCh. na Białostocczyźnie, udoskonalenie pracy kulturalno - oświatowej, rozbudowę grup plantatorów i hodowców itd.

ZCh. w woj. białostockim liczy obecnie 56.968 członków, zrzeszonych w 1.598 zarządach gromadzkich. W III kwartale br. zorganizowano w woj. białostockim 92 kursy dla analfabetów, 28 punktów bibliotecznych, 137 zespołów czytelniczych. Jednocześnie utworzono 6.070 grup plantatorów i hodowców, wykonując plan roczny w tej dziedzinie na szczeblu wojewódzkim w 106,5 proc.

Plenum powzięło uchwały, w których postanowiło zrzeszyć wszystkich mało i średniorolnych chłopów w grupach plantatorów i hodowców. W każdej gromadzie na terenie województwa powstaną, co najmniej po 2 grupy plantatorów i hodowców. Plenum postanowiło następnie otoczyć opieką mało i średniorolnych chłopów przez udzielanie im porad fachowych oraz pomoc w udzielaniu kredytów na nawozy sztuczne, orkę, zakup inwentarza itp., roztoczyć opiekę nad wsiami, w których chłopi organizują spółdzielnie produkcyjne, wyposażyć takie grupy w biblioteki, rozszerzyć udział w akcji zwalczania analfabetyzmu itd.

Na zakończenie obrad zebrani wysłali depeszę do Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Konstantego Rokossowskiego, w której wyrażają, w imieniu 60-tysięcznej masy członków ZSCh z woj. białostockiego, swą radość z jego powrotu do Ojczyzny i zapewniają bohatera spod Stalingradu, że wytrwale będą walczyć o przebudowę wsi białostockiej.

Kampania scaleniowa ogniw organizacyjnych ZSL

Po zjednoczeniu stronnictw ludowych Naczelny Komitet Wykonawczy przeprowadza obecnie scalanie ogniw organizacyjnych b. Stronnictwa Ludowego i b. Polskiego Stronnictwa Ludowego.

NKW ZSL powołał tymczasowo wojewódzkie komitety wykonawcze ZSL. Komitety te mają na celu prowadzenie działalności ZSL-u w poszczególnych województwach, do chwili wyboru władz statutowych na walnych zjazdach wojewódzkich.

Zjazdy rozpoczną się od Nowego Roku, po dokonaniu scalenia podstawowych ogniw organizacyjnych, które przeprowadzone będzie do 31 grudnia br.

W tej chwili przeprowadza się również powoływanie tymczasowych powiatowych i grodzkich oraz gminnych komitetów wykonawczych.

Hotel na budowie Domu Słowa Polskiego

Na terenie budowy Domu Słowa Polskiego znajduje się pierwszy, stosunkowo dobrze wyposażony hotel dla 200 robotników, zamiejscowych. W każdej z sal mieszka od 10 do 15 osób. Zakwaterowani otrzymują prześcieradła i koce. W salach sypialnych znajdują się szafy na ubrania, stoły, ławy i stołki. Baraki hotelowe są widne, posiadają szerokie okna i dostateczne oświetlenie elektryczne. W każdej sali pracuje wentylator elektryczny.

Wszyscy zakwaterowani robotnicy korzystają ze stołówki otrzymując pełne wyżywienie dzienne.

Nad przestrzeganiem zasad higieny w hotelu czuwa intendent delegowany przez kierownictwo budowy. Niezależnie od natrysków, zainstalowanych w baraku, każdy robotnik otrzymuje raz w tygodniu bilet do kąpieli w zakładach miejskich. W pobliżu czynne jest również ambulatorium, które udziela robotnikom natychmiastowej pomocy przy nagłych wypadkach.

Po pracy robotnicy korzystają ze świetlicy zaopatrzonej w bibliotekę, radio, szachy itp. W świetlicy odbywają się również kursy dla analfabetów oraz pogadanki na tematy aktualne. W niedziele i święta dla robotników zamiejscowych organizuje się zbiorowe wycieczki po Warszawie. (wb)

Komsomolcy w gościnie u gdyńskich ZMP-owców

W zebraniu aktywistów ZMP owców w Gdyni, w dniu 4 bm, brali udział Komsomolcy - marynarze z radzieckiego statku „Askold", który bawił tego dnia w porcie gdyńskim.

Na zebraniu Komsomolcy zapoznali ZMP-owców gdyńskich z osiągnięciami swej organizacji.

Woj. rzeszowskie walczy z gruźlicą

W akcji zwalczania gruźlicy jako choroby społecznej, poważną rolę w woj. rzeszowskim odgrywa Centralna Wojewódzka Poradnia Przeciwgruźlicza oraz powiatowa poradnia w Rzeszowie. W okresie ostatnich 6 miesięcy poradnia wojewódzka m. in. udzieliła 1.828 porad oraz dokonała 1.511 prześwietleń aparatem Roentgena. W ramach badań masowych zrobiono 9.473 zdjęcia małoobrazkowe i 1.199 prześwietleń. W tym samym czasie poradnia powiatowa udzieliła 10.350 porad oraz prześwietliła 9.034 osoby.

Nowa linia tramwajowa we Wrocławiu

We Wrocławiu nastąpiło otwarcie nowej linii tramwajowej, łączącej osiedle robotnicze Oporów ze śródmieściem. Dzięki nowej linii tramwajowej ok. 1.500 ludzi pracy, zamieszkujących to osiedle, uzyskało lepsze warunki komunikacyjne.

We Wrocławiu kształcą się opiekunowie społeczni

Kuratorium Szkolne uruchomiło przy Państwowym Liceum Pedagogicznym we Wrocławiu specjalny wydział opieki społecznej o 2-letnim programie nauczania.

Wydział przygotowuje kadry nauczycieli, którzy w szkolnictwie podstawowym i średnim zajmą się sprawami socjalnymi, w tym opieką nad przedszkolami, świetlicami szkolnymi i domami dziecka.

Na wydziale kształci się obecnie blisko 90 absolwentów liceów pedagogicznych Dolnego Śląska.

RADIO

CZWARTEK — 8 GRUDNIA

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.20, na jutro 23.55; Sygnał czasu 12.00. Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 11.35, 21.10. 6.25 Muzyka; 8.50 Melodie ludowe; 9.50 Pogadanka naukowa; 10.00 Muzyka; 10.40 „Głos mają kobiety"; 11.00 Muzyka; 12.15—13.45 Poranek symfoniczny — utwory Jana Sibeliusa; 13.00 (w przerwie) audycja literacka; 13.45 Kronika ZSRR; 14.00 Przerwa; 16.20 Muzyka; 17.15 „W rytmie tanecznym". 17.45 Poradnik językowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.00 „W łaźni" — humoreska Czechowa. 19.20—20.40 Muzyka; 21.30 Muzyka rosyjska i radziecka: 22.15 Audycja literacka; 22.30 Muzyka popularna; 23.10 Koncert muzyki rosyjskiej; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

6.50 Początek audycji; 6.55 Program dnia na jutro 23.10, Sygnał 6.53, 12.00; Wiadomości 8.00, 11.10, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 18.40.

7.00 Dla wsi; 7.15, 8.20 Muzyka; 8.55 SKRK; 9.00 Muzyka polska; 9.30 Muzyka; 10.00 Audycja literacka; 10.20 Muzyka; 11.00 Felieton; 11.30 Muzyka; 12.15 Koncert pod dyr. Bryzka; 13.00 Pogadanka; 13.15 Moniuszko i Mickiewicz wśród chłopów i robotników; 14.00 Montaż poetycki; 14.20 Kapela ludowa pod dyr. Dzierżanowskiego; 15.15 Muzyka fortepianowa; 15.50 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 Muzyka; 17.00 Słuchamy muzyki; 17.35 Dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Koncert zespołu mandolinistów; 19.00 Pogadanka; 19.15 Słuchowisko; 20.40 Muzyka; 20.55 Porozmawiajmy; 21.00 Koncert pod dyr. Reziera; 21.40 Życiorys; 21.55 „Niziny" Orzeszkowej; 22.15 Koncert pod dyr. Gerta; 23.15 Muzyka; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;

Redaguje: Komitet.
Nakład R S W „Prasa".

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-23. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28 8-51-04 8-52-05 8-57-62 8-57-54.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-51-04. Redaktor Nocny 8-57-64. Redaktor techniczny 8-57-62. Dział Depesz 8-52-05.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.

Kolportaż, tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

2 B-00065

CZYTELNICY PISZĄ

Zamówione jesienią — może przyjdą wiosną

Praca listonosza wiejskiego jest ciężka i wymaga wiele poświęcenia. Co dzień każdy z nich przemierza dziesiątki kilometrów, przeważnie polnymi drogami. Listonosze wiejscy obwodu Mińska Mazowieckiego postanowili zaopatrzyć sie na okres jesiennych deszczów i szarug w buty gumowe. O dalszych losach tej imprezy dowiadujemy się z listu ob. Romana Skuza — obwodowego instruktora kolportażu pracy.

Przed kilkoma tygodniami — pisze on — zwróciliśmy się do sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Mińsku Mazowieckim z prośbą o dostarczenie nam 60 par butów gumowych. Złożyliśmy wszystkie potrzebne do tego rodzaju zamówień załączniki. Ponieważ pragnęliśmy otrzymać nasze zamówienie przed jesiennymi deszczami, prosiliśmy kierownictwo sklepu o przyśpieszenie naszego zamówienia. Poradzono nam zwrócić się w tym celu bezpośrednio do Oddziału Wojewódzkiego Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Warszawie, dokąd skierowano nasze zamówienie. W Oddziale Wojewódzkim C.H.P.S. w Warszawie przy ul. Wolskiej 151 powiedziano nam, że możemy być spokojni, bo buty zostaną nam w najbliższym czasie przesłane do Mińska.

Od tego czasu upłynęło już przeszło trzy tygodnie, a butów jak nie ma tak nie ma.

Czyżby C.H.P.S. uważało, że buty gumowe przydadzą się równie znakomicie w okresie roztopów wiosennych i zamówienie to zamierza wykonać dopiero wiosną?

Nam jednak wydaje się, że zamówienie należy wykonać natychmiast!

Odpowiedzi redakcji

Lucjan Turkowski, Boryszew. — Krążąca w Waszym powiecie wiadomość o rzekomym wstrzymaniu zasiłków rodzinnych od nowego roku, jest z gruntu fałszywa. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stwierdza kategorycznie, że żadne zarządzenia wstrzymania tych zasiłków wydane nie będą.

Plotka o jakiej piszecie jest jeszcze jednym przykładem wrogiej propagandy, posługującej się różnymi wyssanymi z palca plotkami, by siać ferment i podrywać zaufanie do rządu. Z oszczerczą, reakcyjną plotką należy bezwzględnie walczyć, a obowiązek demaskowania wrogiej „szeptanej propagandy" spoczywa przede wszystkim na członkach Partii.

Czytelnik „Trybuny Ludu" U. K., Ciechanów. — Banknoty z pierwszej emisji z roku 1944 zostały wycofane z obiegu rozporządzeniem z dnia 16. XII. 1946 (Monitor Polski Nr 81/46). Tym samym kasjerzy i skarbnicy w Waszym miasteczku banknotów tych nie powinni przyjmować.

E. Jabłoński, Gdańsk — Wrzeszcz. — List Wasz przekazaliśmy Ministerstwu Komunikacji.

Antoni Gniłka, Ożarów. — Skarga Wasza na skasowanie pociągu odchodzącego o godz. 23.10 z Warszawy do Błonia nie jest uzasadniona. Pociąg ten był bowiem uruchomiony tylko tytułem próby na okres od dnia 2. X. Jednak wobec znikomej frekwencji (20 do 50 osób), pociąg ten z dniem 6. XI. br. skasowano. Rozkład jazdy innych pociągów na tej linii został opracowany według żądań większości korzystających z nich pasażerów. Uruchomienie dodatkowych pociągów w pozostałych godzinach jest również niemożliwe ze względu na całkowite wykorzystanie zdolności przepustowej stacji Warszawa—Główna.

Proponowanego przez Was przesunięcia pociągu odchodzącego o godzinie 21-ej na godziny późniejsze nie można również dokonać ze względu na to, że w tym czasie z dworca Warszawa—Główna wychodzi kilka pociągów dalekobieżnych.

Bitwa o Pentagon

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z NOWEGO JORKU)

N. Jork, w grudniu

Jan Górski

Na żądanie ministra obrony, Louis Johnsona i ministra marynarki, Francis Matthewsa, prezydent Truman zwolnił admirała Louis Denfelda ze stanowiska Szefa Operacji Morskich. Prezydent nie podał przyczyn tej nagłej decyzji. Ale nie było dla nikogo tajemnicą, że odegrały tu poważną rolę zeznania admirała Denfelda, złożone przed komisją Spraw Wojskowych Kongresu.

Bitwa o Pentagon (Pentagon — siedziba Ministerstwa Obrony Narodowej w Waszyngtonie) — weszła w nową fazę. Trwająca od dłuższego czasu walka trzech resortów: lotnictwa, armii i marynarki — o pierwszeństwo w skali ważności dla „obronności" Stanów Zjednoczonych — zaostrzyła się.

Machinacje fabrykantów

Przez trzy tygodnie — przed komisją spraw wojskowych Kongresu, defilowały asy amerykańskich sił zbrojnych. Byli tu m. inn. minister Johnson, admirał Denfeld, gen. Bradley, gen. Vandenberg, gen. Eisenhower, gen. Marshall i b. prezydent Herbert Hoover.

Przedmiotem dochodzeń Komisji były zarzuty wysuwane przez marynarkę. Admirał Denfeld oskarżał Johnsona, że usuwa marynarkę w cień, faworyzując lotnictwo — i masową produkcję samolotów typu B-36.

Sprawa samolotów B-36 zaalarmowała opinię publiczną na wiosnę 1949 roku, kiedy anonimowy oskarżyciel zarzucił ministrowi obrony Johnsonowi i ministrowi lotnictwa Symingtonowi, że popierają budowę tych samolotów ze względu na swoje osobiste interesy wynikające z powiązania z firmą „Consolidated Vultee Aircraft Corporation", posiadającą wyłączność produkcji B-36.

Proscenium i kulisy

Wyszedł wówczas na jaw cały szereg sensacyjnych szczegółów. Okazało się, że minister Johnson przeforsował opinię, że jedynie samoloty B-36 są skuteczną bronią Stanów Zjednoczonych. W rezultacie doprowadził do zerwania kontraktów z innymi fabrykami samolotów na ogólną sumę 609 milionów dolarów. Wszystkie fundusze obrócono na produkcję samolotów B-36 — zamówionych oczywiście w firmie „Consolidated Vultee". W firmie, w której osobiście „zainteresowany" był minister Johnson.

Producenci innych typów samolotów nie brali osobiście udziału w obradach Komisji. Pozostali za kulisami. Na proscenium wysunęli wojskowych, aby całej aferze nadać charakter pozornie czysto fachowy.

Pozorne spory

Kłótnia była zażarta i trwała długo. Marynarka i armia — nie łatwo zrezygnowały z walki. Dymisja Denfelda przypieczętowała jednak chwilowo zwycięstwo Johnsona, samolotów B-36 i „Consolidated Vultee".

Obok jednak sporów kompetencyjnych, pod którymi kryły się zainteresowania dowódców armii i marynarki w poszczególnych gałęziach przemysłu — przebieg obrad Komisji obnażył jeszcze raz pragnienia waszyngtońskich podżegaczy wojennych.

Szefowie sztabu w cyniczny sposób powtarzali znów swoje szablonowe frazesy o „obronie przed agresją", i pogróżki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ale kiedy dyskusje schodziły na temat przebiegu ewentualnej wojny — nawet tak zatwardziali podżegacze wojenni jak minister Johnson czy generał Bradley i Vandenberg musieli przyznać, że nie byłaby to wojna ani krótka, ani łatwa dla Stanów Zjednoczonych.

Kłótnia trwa...

Bitwa o Pentagon ujawniła raz jeszcze cele podżegaczy wojennych, ujawniła cele stojących za plecami „strategów" — kapitalistów z Wall Street.

Ale ta „kłótnia w rodzinie" nie została jeszcze zakończona. Chociaż chwilowo wygrał Johnson i jego klient, firma „Consolidated Vultee" produkująca samoloty B-36, to — jak twierdzi „New York Times" — walka będzie się zaostrzać wraz ze zbliżaniem się terminu rozdzielania kredytów między poszczególne resorty wojenne — marynarkę, lotnictwo i armię.

Obrazy z życia Stalina

Stalin gawędzi z kołchoźnicą Nachangową. Obok jej córka Mamliakat - pionierka. Zdjęcie z narady przodowników pracy — kołchoźników i kołchoźnic Turkmenii i Tadżykistanu (grudzień 1935 rok). Reprodukcja z wydawnictwa „Nasza Księgarnia" (patrz wiadomości poniżej).

Węgierska kronika kulturalna

KONFERENCJA BIBLIOTEKARZY FABRYCZNYCH

W Budapeszcie zorganizowano konferencję kierowników i pracowników bibliotek fabrycznych. Była to pierwsza konferencja, na której spotkali się bibliotekarze fabryczni. Konferencja omówiła sposoby ułatwienia robotnikom studiów i samokształcenia oraz opracowała plan organizacji klubów czytelniczych i samokształceniowych w każdym zakładzie przemysłowym, a nadto plan organizacji ruchomych bibliotek wiejskich.

ROZWÓJ REALIZMU W SZTUCE WĘGIERSKIEJ

Od kilku tygodni podróżuje po Czechosłowacji wystawa ruchoma współczesnego malarstwa węgierskiego, obrazująca rozwój realizmu w sztuce węgierskiej. Wystawę, która cieszy się wielkim zainteresowaniem społeczeństwa czechosłowackiego, pokazano w Pradze, Gottwaldowie, Bratysławie i w kilku innych miastach czechosłowackich.

WYSTAWA DZIECIĘCYCH RYSUNKÓW

Wielkim zainteresowaniem cieszy się w Budapeszcie wystawa „Socjalistyczne wychowanie w szkole podstawowej". Jeden z działów, a mianowicie wystawa rysunków uczącej się dziatwy, wzbudza szczególne zaciekawienie.

„SPRZEDANA NARZECZONA" W BUDAPESZCIE

W połowie grudnia oczekiwana jest w Budapeszcie premiera „Sprzedanej narzeczonej"— Smetany w nowej inscenizacji Gustawa Olaha, głównego reżysera Węgierskiej Opery Państwowej. Orkiestrą dyrygować będzie Jarosław Krombholc. Balet przygotowuje baletmistrz S. Mach. W przedstawieniu wezmą udział najwybitniejsze siły artystyczne opery budapeszteńskiej.

RODZICE UCZĄ SIĘ PEDAGOGIKI

Jeszcze w ciągu bieżącego roku szkolnego zostaną zorganizowane przy wszystkich szkołach na Węgrzech specjalne kursy dla rodziców. Ojcowie i matki uczącej się młodzieży będą się na kursach zaznajamiać z zasadami i metodami socjalistycznej pedagogiki i z jej celem, według wzorów radzieckiego szkolnictwa.

Na półce z książkami

Powieść o wsi ukraińskiej

Zofia Dróżdż - Satanowska: „Topiela" — powieść. Sp. Wyd. „Książka i Wiedza", Warszawa 1949. Str. 329.

„Topiela" jest charakterystyczną pozycją wydawnictwa. Pojawiła się wraz z kilkoma innymi książkami o zdecydowanie postępowej postawie ideologicznej i o nowocześnie ujętej tematyce. Jest to powieść z dziejów pogranicznej wsi ukraińskiej w roku 1939, powieść o jej mieszkańcach i młodej nauczycielce z Polski centralnej. Zadaniem nauczycielki jest „misja cywilizacyjna" (t. zn. polonizacyjna) na wsi poleskiej.

Topiela to wieś nędzna, ale w nędzy tej jeszcze zróżnicowana klasowo i narodowościowo. Dwa te czynniki, splatając się ze sobą, wykreślają dolę chłopa. Część polska wsi jest zamożniejsza, ma bliższy kontakt ze światem zewnętrznym — oczywiście w kierunku zachodnim — jest dobrze widziana przez władze polskie. Część ukraińska jest biedniejsza, większość chłopów pracuje na „pańskim", polityka rządu upośledza mniejszości narodowe. Różnicę między Topielą a charakterystycznie nazwaną „Tamtą Stroną" dostrzega przybysz — młoda nauczycielka — od razu.

Problematyka ideowa „Topieli" postawiona jest słusznie i konsekwentnie. Proces dojrzewania świadomości klasowej i narodowej bohaterów przeprowadzony jest w sposób artystycznie przekonywający, zgodnie z rozwojem psychicznym postaci.

Satanowska nie operuje łatwiznami i uproszczeniami dla osiągnięć bohaterów pozytywnych. Grzegorz, nieślubny syn chłopki Zajczychy, dzięki samodzielnie z trudem zdobywanej wiedzy, dzięki „szkole" więzienia osiąga mocną postawę uświadomionego bojownika - komunisty. Inteligentka w pierwszym pokoleniu, Maria, przeżywa potknięcia i wstrząsy, ale ostatecznie również — w praktyce i teorii — staje się człowiekiem w pełni ukształtowanym. Hance — typowemu produktowi szkoły sanacyjnej, najtrudniej przychodzi przemiana. Trafnie podkreśla tu Satanowska rolę świadomości klasowej, nawet może w stadium wczesnym mało sprecyzowanej, która wydatnie dopomogła Grzegorzowi i Marii.

Natomiast zastrzeżenia budzi postać Michała Klinowskiego, syna leśniczego Polaka. Michał jest studentem ekonomii, ideowym wychowankiem Marii. Lubiany i ceniony przez całą wieś, żywy, radosny i przyjazny wobec otoczenia, budzi sympatię czytelnika. Ginie samobójczo wraz z dziewczyną z Topieli, nie umiał bowiem podjąć i wygrać walki z domem o małżeństwo z chłopką. Ideowo — artystyczne rozwiązanie konfliktu Michała jest mało przekonywające.

W momencie wybuchu wojny polsko - niemieckiej Maria i Grzegorz wyruszają do walki z faszyzmem. Hanka kontynuuje ich pracę ideową w Topieli. Zmarłego Michała zastąpi rozwijający się coraz wyraźniej Trofim, nacjonalista Kiryło zostaje we wsi. Na tym powieść się urywa.

Bogactwo typów jest w niej ogromne. Mamy doskonałą postać kułaka Stepana, dobrotliwego wyzyskiwacza batiuszkę, Żyda Jahela. Są również przedstawiciele wojującego reżimu sanacyjnego, jest i anarchistyczny „ponadklasowy" inteligent, pełen zachwytu dla folkloru. Są i inni ludzie „stamtąd" — leśniczy z pańszczyźniano - szlacheckimi tradycjami, są i antysemici i szowiniści — panowie inżynierowie z budowy kanału.

Najsłabiej może zarysowane jest drobnomieszczańskie środowisko Hanki. Fragment ten, artystycznie konieczny dla ostatecznego wyzwolenia ideowego Hanki, obfituje w postaci mało zindywidualizowane, rezonerskie.

W ostatecznym rezultacie osoby powieści, działające w ramach trafnie ukazanych społecznych konfliktów i w niekłamanej rzeczywistości społecznej, pozostają w pamięci czytelnika dzięki plastycznemu odmalowaniu ich walk i codziennych trosk.

Topiela, wieś buntownicza i ciemna zarazem, jaka jawi się przed Hanką w dniu jej przybycia, przybliża się, różnicuje i ożywia.

Do obrazu życia wsi przyczyniają się udane rozdziały epickie n. p. okres żniw, które tak różny plon przynoszą gospodarzom, dla wszystkich jednak stanowiąc radosne przeżycie. Niekiedy tylko w zbliżeniu obrazu autorka zatraca niezbędny w pisarstwie realistycznym umiar jak n. p. w scenie ogniska leśnego.

W całości jednak daje „Topiela" ciekawy i trafny obraz wsi kresowej w Polsce sanacyjnej, ukazując w niej zarazem narodziny uświadomionych bojowników społecznych.

ALINA BRODZKA.

Obrazy z życia Stalina

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia" ukazał się komplet 10 obrazów z życia Józefa Stalina, wydany z okazji 70 rocznicy urodzin wodza międzynarodowego proletariatu.

Obrazy, wykonane techniką rotograwiurową w formacie 47,5 x 70 cm, utrzymane w barwie ciemnej sepii, przedstawiają Lenina i Stalina w sztabie Rewolucji w Smolnym w 1917 roku, Lenina i Stalina w rozmowie z Czerwonogwardzistami (1917 r.), Lenina i Stalina otrzymujących meldunki z frontu w roku 1918, Lenina i Stalina w Gorkach w 1922 roku. Stalina, Mołotowa i Woroszyłowa, słuchających czytającego Gorkiego, Stalina na naradzie przodowników pracy kołchozów, Stalina i Mołotowa z dziećmi, Stalina i Woroszyłowa na Kremlu, Stalina w Kremlowskim parku oraz Stalina w mundurze Generalissimusa Związku Radzieckiego.

Starannie wydany komplet przeznaczony został przede wszystkim dla szkół, świetlic, urzędów, instytucji i kół Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Cena kompletu niepodklejonego wynosi 320 zł. Obrazy 1, 6, 7 i 9, mogą być nabywane osobno, w cenie 50 zł za egzemplarz niepodklejony.

Zamówienia przyjmuje Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia", Warszawa, Smulikowskiego 4. Wysyłka następuje w kolejności zamówień. Koszt przesyłki — 100 zł.

*

Nakładem wydawnictwa „Prasa Wojskowa" ukazały się trzy barwne portrety Generalissimusa Stalina. Dwa z nich są reprodukcjami obrazów artystów-malarzy F. P. Resztnikowa i D. Nałbandiana.

Festiwal Sztuk Radzieckich

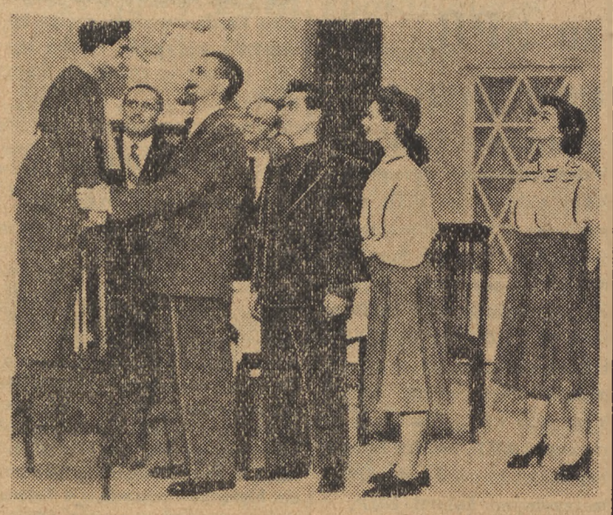

Fragment z pierwszego aktu sztuki Michała Swietłowa „Bajka" wystawionej w Warszawie w ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich przez Państwowy Teatr Polski w Szczecinie.

Festiwal sztuk radzieckich

POSIEDZENIE JURY FESTIWALU SZTUK RADZIECKICH

Piąte posiedzenie Jury festiwalu sztuk radzieckich, które obradowało pod przewodnictwem Leona Kruczkowskiego, dopuściło do finału festiwalu: „Moskiewski charakter" A. Sofronowa w inscenizacji Henryka Szletyńskiego (Państwowy Teatr Dolnośląski z Wrocławia), „W pewnym mieście" A. Sofronowa w inscenizacji Drewicza (Państwowy Teatr Nowy z Poznania), „Gastello" Sztoka w inscenizacji Szpakowicza (Państwowy Teatr Powszechny w Warszawie), „Lubow Jarowaja" Tremiewa, w inscenizacji Bronisława Dąbrowskiego (Państwowy Teatr im. J. Słowackiego z Krakowa) oraz sztukę białoruskiego pisarza Witalisa Wolskiego „Nesterko" w inscenizacji J. Strachockiego (Ludowy Teatr Muzyczny w Warszawie).

SZTUKI GORKIEGO W FESTIWALU

W ramach festiwalu sztuk radzieckich ujrzymy dnia 7 i 8.XII. br. w Teatrze Rozmaitości „Mieszczan" Gorkiego w wykonaniu zespołu im. St. Wyspiańskiego z Katowic.

Obok „Na dnie" i „Mieszczan", teatry zgłosiły do festiwalu dalsze utwory M. Gorkiego: „Jegora Bułyczewa" (Teatr Narodowy w Warszawie i Teatr im. Osterwy w Lublinie), „Matkę" (Objazdowy Teatr Domu Wojska Polskiego, „Wassę Żelaznową" (Teatr im. Jaracza w Olsztynie) oraz „Dzieci słońca" (Teatr Polski w Poznaniu).

„ZIELONA ULICA" SUROWA W ŁODZI I CZĘSTOCHOWIE

Państwowy Teatr im. Jaracza w Łodzi przygotowuje wystawienie sztuki Anatola Surowa „Zielona ulica". Tematem sztuki są osiągnięcia radzieckich racjonalizatorów - kolejarzy. W związku z przygotowaniami do premiery sztuki wszyscy artyści Teatru im. Jaracza biorący udział w przedstawieniu zwiedzili wraz z reżyserem sztuki dyr. Iwo Gallem, i kierownikami literackim i technicznym teatru parowozownię st. Łódź - Kaliska dla zapoznania się z pracą kolejarzy służby mechanicznej, budową parowozu, terminologią techniczną itd.

Teatry państwowe w Częstochowie pod dyrekcją Eugeniusza Poredy wystąpiły z premierami sztuk „Zielona ulica" Anatola Surowa w reżyserii Marcina Bay - Rydzewskiego oraz „Ojciec debiutantki" wg. D. Leńskiego w reżyserii Stanisława Cegielskiego.

Współpraca szkoły i teatru w wychowaniu dziecka w ZSRR

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Aleksandra Brusztein

(radziecka pisarka dla dzieci)

Dzieci przeżywają teatr mocniej i bardziej bezpośrednio niż dorośli. W Związku Radzieckim łączność między teatrem dziecięcym a jego widzami nie ogranicza się tylko do trzech godzin przedstawienia. Radziecki teatr młodego widza nie tylko bawi. Jest on obok szkoły, bibliotek, klubów dziecięcych i domów kultury — jednym z ogniw w wychowaniu dziecka, uczestniczy w wychowaniu młodego pokolenia w duchu komunizmu.

W radzieckich teatrach dla dzieci istnieją tzw. wydziały wychowawcze, kierowane przez pedagogów. W zakres prac pedagogów teatralnych wchodzi poznanie widza, jego upodobań, skłonności i zainteresowań, stałe sprawdzanie, czy praca danego teatru jest właściwa i jakie są jej wyniki.

Aktyw młodych widzów

Wydziały wychowawcze teatrów organizują tzw. „aktywy widzów", złożone z uczniów i nauczycieli. W każdej szkole wybiera się delegatów, którzy tworzą tzw. zgromadzenia delegatów przy teatrze. Nowa sztuka, wybrana przez teatr, czytana jest na zgromadzeniu delegatów w teatrze. Jednocześnie sztuka czytana jest w szkołach w obecności pracowników teatru, aktorów, pisarzy i pedagogów. Odczytywanie danej sztuki dzieciom w różnym wieku pozwala na dokładne zorientowanie się, dla których dzieci jest ona najwłaściwsza.

Członkowie zgromadzenia delegatów obecni są również na jednej z ostatnich prób. W ten sposób sprawdza się po raz pierwszy, jakie wrażenie wywiera przedstawienie na widzach.

Wystawy teatralne

W teatrach dziecięcych urządza się wystawy, obrazujące zagadnienia, omawiane w sztuce i wprowadzające w jej epokę. Takie same wystawy — tylko w mniejszych rozmiarach — urządzane są przez uczniów w szkołach.

Kiedy leningradzki teatr młodego widza miał wystawić moją sztukę „Na biegun" — jedna ze szkół urządziła wystawę do tego przedstawienia. Byłam niesłychanie zdumiona jak ciekawie i inteligentnie młodzież, naturalnie przy pomocy swych wykładowców, dała sobie radę z pracą. Wszystkie eksponaty wystawy — zdjęcia, tablice, doskonałe wykresy, świetne mapy — były wykonane rękami dzieci. Jeden z uczniów odczytał gruntownie opracowany referat o opanowaniu Arktyki.

Stół pytań i odpowiedzi

W licznych teatrach dla dzieci istnieje doskonały zwyczaj: podczas przedstawienia w foyer teatru urządzony jest „stół pytań i odpowiedzi". Przy takim stole zasiada dyżurny pedagog teatru i odpowiada na liczne pytania. Zadanie pedagoga nie jest łatwe, wymaga ono starannego przygotowania.

Niemal we wszystkich teatrach dla dzieci wydaje się specjalne numery gazetki ściennej związane tematem z przedstawieniem. Wszystkie artykuły w takiej gazetce — dokładna krytyczna analiza sztuki i przedstawienia, wiersze, przyjacielska parodia i satyra oraz rysunki — przygotowane są przez młodych widzów pod kierownictwem pedagogów teatralnych.

Interesujący jest też zwyczaj zbierania pisemnych wypowiedzi widzów o przedstawieniu. Najczęściej proponuje się dzieciom by w czasie antraktu napisały na kawałku papieru swoje wrażenia. Są one pisane pośpiesznie, w podnieceniu, lecz za to szczerze i oryginalnie.

Krótkie dziecięce wypowiedzi nie tylko oddają dokładnie nastroje młodych widzów, lecz często zawierają bardzo pożyteczne dla teatru uwagi: „Ta sztuka mi się nie podobała" — pisze na przykład dziewczynka — dlatego, że nikogo w niej nie można kochać. Ja lubię takie sztuki, w których jednych można kochać — a drugich nie". Czyż ta krytyczna uwaga nie zawiera potrzebnej dla teatru myśli o znaczeniu pozytywnego bohatera w formowaniu świadomości widza?

Współpraca teatru z kółkami dramatycznymi

Aktorzy i reżyserzy teatrów dla dzieci kierują dziecięcymi kółkami dramatycznymi, istniejącymi w wielu szkołach, przy fabrykach, w klubach, domach kultury itd. Udało nam się oglądać wspaniałe przedstawienia — aż do „Rewizora" i „Chorego mimo woli" włącznie, w których dzieci były nie tylko aktorami, lecz i dekoratorami, charakteryzatorami, krawcami teatralnymi, rekwizytorami, elektrykami i robotnikami spełniającymi wszystkie prace sceniczne.

Wiele teatrów dla dzieci, licząc się z potrzebami swych młodocianych widzów, urządziło przy teatrze biblioteki i lektoraty.

Konferencje młodych widzów

Jedna z form łączności teatru dla dzieci z widzami są konferencje, poświęcone omawianiu przedstawień. Konferencje takie odbywają się w teatrze i młodzież szkolna chętnie na nie przychodzi. Przychodzi także nauczycielstwo i rodzice, przychodzą pisarze, działacze społeczni, aktorzy, reżyserzy. Młodzi widzowie omawiają sztukę, przedstawienie, grę aktorów, dekoracje tak samo żywo i z takim samym przejęciem, z jakim przeżywali samą sztukę. Dzieci oceniają przedstawienie — a słowa ich nie zawsze pełne są zachwytu — lecz często surowo osądzają oddzielne momenty przedstawienia.

Dzieci mówią prosto i szczerze. Mówią o tym, co im się nie podobało, co wydało się niezrozumiałe, co było dla nich obojętne i nie wywołało żadnego wrażenia.

Jednak najbardziej interesującą, najbardziej wartościową stroną tych konferencji widzów jest to, że uwypuklają one charakter nowego morale młodego pokolenia socjalistycznej ery.

*

Radzieckie teatry dla dzieci wspólnie ze szkołą i innymi kulturalno - oświatowymi ośrodkami spełniają wielkie dzieło, wychowując swych młodych widzów — wydobywając i pielęgnując wśród dzieci najlepsze cechy człowieka.

Pod ostrym kątem

Oświadczenia czy oświadczyny?

Formy oświadczyn bywają rozmaite. Sympatie, czy uwielbienie manifestuje się zazwyczaj: ustnie, za pomocą prozy czy poezji (można białym wierszem), za pośrednictwem flory (z fauną jest już zazwyczaj trudniej), lub liścików, które w różowych, niebieskich lub żółtych kopertach demonstrują rozmaite „gatunki" uczucia.

Przepraszam za handlową nomenklaturę, ale refleksje na ten temat nasuwają mi się właśnie w warszawskim PDT. Przeglądając książkę zażaleń w dziale konfekcji męskiej, doszłam do wniosku, że nie doceniamy bogactwa form, w których można okazać drugiej osobie swoją sympatię. Otóż w książce tej znalazłam szereg uwag utrzymanych w mniej czy więcej ciepłej tonacji, skierowanych pod adresem poniektórych obywateli czy obywatelek sprzedawczyń:

„Muszę powiedzieć, że sprzedawca nr Y zasługuje na najwyższy szacunek" — „stwierdzam, że sprzedawczyni nr X jest wyjątkowo miła i ugrzeczniona" — przekonywają nas wielbiciele, rodzina, czy życzliwi koledzy.

Mile zdziwiona byłam szczerością jednego z piszących, który w księdze zażaleń działu perfumeryjnego napisał po prostu:

„Chciałbym umówić się na randkę ze sprzedawczynią nr Z".

Wydaje mi się, że należałoby tu po prostu wyjaśnić pewne nieporozumienie. Księga zażaleń nie zamierza bynajmniej wyręczać poczty, pozbawiać kwiaciarni zarobku. Zgodnie z jej nazwą, należy miast komplementów zapisywać w niej uwagi, dotyczące poszczególnych niedociągnięć, konkretnych braków. (Np. braków tasiemek, guzików, dziecinnej konfekcji).

Księgę przegląda co dwa tygodnie dyrektor. Jest ona cenną wskazówką dla uzupełnienia spisu brakujących artykułów, pomocą w krytycznej ocenie pracy personelu.

Uspołeczniony handel domaga się uspołecznionego klienta.

Między o ś w i a d c z e n i a m i w sprawie braków, a o ś w i a d c z y n a m i z dziedziny uczuć istnieje poważna różnica. Różnicę tę w swoim własnym interesie powinien uwzględnić klient PDT.

P. S. Pod adresem Dyrekcji! Książkę zażaleń należałoby powiesić w takim miejscu, które nie zmuszałoby klienta do korzystania z pośrednictwa sprzedawcy. Trochę to żenujące, a bynajmniej nie celowe. (s-ka).